Nr. 239. Kraków, 17 Października — Piątek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **zaprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Od Adminstracyi „Czasu.“

☛ Wszystkim prenumeratorom, niemniej osobom zgłaszającym się o Numera *Czasu*, w których opisany jest jubileusz Kraszewskiego, donosimy, że **wszystkie** Nra *Czasu* od d. 1go do 7go października włącznie są **zupełnie wyczerpane.**

Kraków 16 października.

Ze strony poważnéj i kompetentnéj otrzymujemy p. n.: „Droga ratunku przeciwko lichwie,“ kilka uwag, które dla ważności sprawy na tem miejscu zamieszczamy:

Nieulega najmniejszéj wątpliwości, iż ułatwienia w zawieraniu czynności kredytowych i lichwa, stały się jedną z głównych przyczyn materyalnego upadku naszego kraju.

Środki ratunku jakich się chwycono dla zapobieżenia rozpostarciu się złego, o ile skierowane zostały przeciwko lichwie, stanęły w połowie drogi. Wstrzymały one dalszą jawną produkcyę lichwy, uczyniły na przyszłość lichwiarzy ostrożniejszymi, lecz nie wyrugowały z mocy obowiązującéj wprzód zawartych interesów lichwiarskich i nie ukróciły łupiestwa dawniejszych lichwiarzy.

Tak przynajmniéj w rezultatach swoich przedstawiała się dotychczas ustawa o środkach zaradczych, przeciwko nierzetelnemu postępowaniu w czynnościach kredytowych pod d. 19 lipca 1877 (L. 66 Dz. pr. pań.) wydana, a powszechnie choć niewłaściwie nazwą ustawy o lichwie darzona.

Ustawa ta zagrażając lichwiarzom i aresztem i grzywną, w skutek tego do rzędu ustaw karnych zaliczana, dopełniła w tym charakterze swojego zadania; gdyż spadając niespodziewanie, jak grom na głowy lichwiarzy, odurzyła ich i przeraziła: lichwę uczyniła skromniejszą i cichą, przenosząc ją z ulicy do piwnic.

W chwili jednak kiedy obślizgła droga wiodąca naprzód lichwiarzy, a na niéj jako stróże prawa stanęli prokuratorzy rządowi, z drogi téj sprowadzają na kręte manowce ich własne ofiary potrzebujące kredytu; a sprowadzają tak zręcznie, iż nam dotychczas odmówili widoku, ujrzenia choćby jednego lichwiarza na ławie oskarżonych.

Co gorzéj, lichwiarze wstrzymani w swem rzemiośle, rzucili się z podwójną gwałtownością do wyzyskania dawniéj zawartych interesów lichwiarskich, wysondowawszy nasze sądy cywilne, iż błędnie zapatrują się na ducha i znaczenie téj tak zwanéj ustawy o lichwie.

Nasi sędziowie cywilni wyrobili sobie bowiem po największéj części zdanie, iż ustawa z d. 19 lipca 1877 jest nowelą karną i przez nich tylko wtedy stosowaną być może, jeżeli postępowanie karne wprowadzone zostało (§ 2) i doprowadziło do rezultatu, iż sędzia karzący wskazał sędziemu cywilnemu drogę, do dalszego postępowania (§§ 3, 5) w celu zastosowania w mowie będącéj ustawy. Ponieważ jednak sądy karzące, nie osądziły dotychczas ani jednego lichwiarza, choć ich liczymy na setki i tysiące, a nie osądziły z tego powodu, iż ich na gorącym uczynku lichwy, tak elastycznie w § 1 ustawy określonéj, pochwycić niezdołały, przeto też i o orzeczeniach sądów cywilnych, unieważniających interesa lichwiarskie, usłyszeć niemogliśmy. Wprawdzie przepis § 4 omawianéj ustawy pozostawił sędziom cywilnym wolność unieważniania interesów lichwiarkich i wówczas, jeżeli ściganie lichwiarza przez sędziedziego karzącego „nie może nastąpić z innnego powodu, a nie dla braku istoty czynu lub dla niedostateczności poszlaków;“ lecz ten jedyny powód nazwany „innym“ pozostał dla naszych sędziów cywilnych prawdziwą łamigłówką i zagadką. Te „inne powody“ odgadywano i ograniczano sie bez sprawiedliwéj przyczyny, li do wypadku śmierci lichwiarza, jego ucieczki lub niewiadomości miejsca pobytu; chociaż i w tych dwóch ostatnich wypadkach, odpowiednie postępowanie karne (§§ 412 i dalsze) wprzód wprowadzone być winno.

Przytem nasi sędziowie cywilni, opierając się na kardynalnym przepisie kodeksu cywilnego (§ 5), iż nowe ustawy wstecz nie działają i niewywierają wpływu na czynności wprzód zawarte i prawa dawniéj nabyte, pozostawili żyjących lichwiarzy w spokoju, wyczekując inicyatywy sędziego karzącego co do interesów lichwiarkich po dniu 28 września 1877 zawartych, lub podają im pomocną rękę do wyzyskania na drodze egzekucyi wszystkich możliwych korzyści, jakie sobie w interesie lichwiarskim przed d. 28 września 1877 zapewnili.

Ogłoszenia urzędowe i dzienniki prawnicze przynoszą nam też co chwila niezbite dowody strasznych egzekucyj sądowych, dopełnianych szczególniéj na włościanach, na podstawie wyroków i aktów uświęcających czynności lichwiarskie przed d. 28 września 1877 zawarte. Zdania objawiane niejednokrotnie, iż powołany przepis § 4 tłomaczony i zastosowany być winien przez sądy cywilne na szerszéj podstawie, jak również, iż ustawa z d. 19 lipca 1877 jako posiadająca charakter prohibitywny a wydana ze względów moralnych, na drodze cywilnéj wstecz działa, przebrzmiały bez zwrócenia uwagi i bez ulżenia w czemkolwiek doli gnębionych dłużników.

Zdania te przez dwa lata zapoznawane, odniosły dziś tryumf w dwóch orzeczeniach c. k. Trybunału najwyższego w Wiedniu; a gdy łamy niniejszego pisma nie mogą ująć prawniczej rozprawy nad ich wartością i doniosłością w naszym kraju, ograniczamy się jedynie do zarejestrowania tychże na użytek powszechny, przywodząc w streszczeniu:

I. Mocą aktu notaryalnego zobowiązał się dłużnik na wypadek niezwrócenia wypożyczonego kapitału, do płacenia 52% odsetek zwłoki. Gdy spłacenie kapitału w umówionym czasie nie nastąpiło, wierzyciel zażądał egzekucyi z aktu notaryalnego, a Sąd I instancyi dozwolił jej co do 52% odsetek tylko za czas do 28 września 1877, jako dnia, w którym ustawa z d. 19 lipca 1877 obowiązywać zaczęła.

Sąd wyższy we Lwowie uchwałą z d. 25 czerwca 1878 L. 13,470 poszedł dalej i zezwolił na egzekucyę dla 52% odsetek zwłoki i za czas dalszy, obecny i sięgający chwili, dopokąd kapitał w zupełności zwrócony nie zostanie; z uwagi, że odsetki zwłoki po 52% przed d. 28 września 1877 roku umówione były, a ustawa wstecz nie działa.

Trybunał najwyższy orzeczeniem z d. 14 maja 1879 L. 5313 zmienił jednak obiedwie uchwały sądowe i zezwolił na egzekucyę tylko co do 6% odsetek; albowiem chociaż ustawa z dnia 19 lipca 1877 wstecz nie działa w wypadku zastosowywania jej przez sędziego karzącego, to jednak odmiennie zastosowywaną być winna przez sędziego cywilnego. Sędzia cywilny według przepisu § 4go tej ustawy obowiązanym jest do zrobienia z niej użytku w postępowaniu spornem i w toku egzekucyi nawet wtedy, gdy postępowanie karne z innych powodów, a nie dla braku istoty czynu lub niedostatecznych poszlaków wprowadzone nie zostaje; gdyż ustawa nie czyni różnicy pomiędzy owemi „innemi“ powodami. Według treści i ducha ustawy, sędzia cywilny winien ją zatem zastosowywać z urzędu i w tych wypadkach, w których zachodzą warunki w § 1 ustawy określone, a postępowanie karne z tego powodu jest wykluczone, iż dotyczący interes kredytowy zawarty został przed ogłoszeniem omawianej ustawy.

II. Hirsz S. uzyskał jeszcze w d. 1 lutego 1876 wyrok, mocą którego przysądzono mu od Jakóba S. 110 złr. wraz z 50% odsetkami od d. 1 stycznia 1874 r. Celem ściągnięcia tej kwoty i odsetek, dozwoloną już została licytacya gospodarstwa włościańskiego Jakóba D.; lecz Trybunał najwyższy orzeczeniem z d. 13 sierpnia 1879 L 8753 zmienił obiedwie uchwały sądów galicyjskich I i II instancyi i zezwolił na licytacyę jedynie celem ściągnięcia kwoty złr. 110 wraz z 6% odsetkami od d. 1go stycznia 1874 r.; albowiem chociaż odsetki po 50% dozwolono mocą wyroku sądowego i na podstawie tego wyroku doprowadzono egzekucyę aż do licytacyi, to jednak według ustawy z d. 19 lipca 1877, korzyści przyznane udzielającemu kredytu, nie powinny sprowadzać ekonomicznej zguby przyjmującego kredyt; a jeżeli tę zgubę sprowadzić mogą, czynią interes kredytowy według § 1 ustawy nieważnym. Gdy obowiązek płacenia 50% odsetków niewątpliwie sprowadzić może ekonomiczną zgubę dłużnika, a ustawa z d. 19 lipca 1877 r. tylko pod względem ukarania przestępcy wstecz nie działa, przeto wobec tej ustawy, nie należało dozwalać egzekucyi celem ściągnięcia tak wygórowanych odsetków, ani też dopuszczać tak srogiej niedoli dłużnika, której właśnie powołana ustawa zapobiedz usiłuje.

J. L.

Rocznik Socyalistyczny.

Leży przed nami pierwszy zeszyt pierwszego Rocznika nowej i zupełnie oryginalnej publikacyi, o jakiej przed niedawnym jeszcze czasem nie wierzonoby, aby istnieć mogła. Oto dosłowny tytuł: *Jahrbuch für Socialwissenschaft und Socialpolitik herausgegeben von Dr Ludwig Richter*. Publikacye socyalne nie są zaiste wcale rzadkością, wychodzi teraz więcej książek socyalistycznych, i traktujących o socyalizmie, aniżeli poświęconych innym działom literatury; wszystko dziś żyje i obraca się około kwestyi socyalnej i z niemałem zdziwieniem usłyszeliśmy niedawno z wysokości katedry uniwersyteckiej wygłoszone zdanie, że kwestye społeczne już załatwione, przestały zajmować umysły. Oryginalnem, zupełnie nowem a nawet powiemy niespodziewanem jest utworzenie organu, który obok teoretycznych rozpraw i recenzyj poczytuje sobie za główne zadanie obznajamiać czytelników z ruchem socyalnym całego świata i w tym celu ogłasza obszerne sprawozdanie ze wszystkich krajów Europy i z Ameryki. Jakkolwiek sprawozdania te grzeszą nieraz przesadą i przechwałkami, w jakich lubują się stronnictwa skrajne, mianowicie zaś wszystkie tajemne roboty, to jednak poznać z nich można rozwój i stopień natężenia agitacyi socyalnej w każdym kraju, a godnem uwagi jest to co dotyczy najbliżej nas samych.

Pomiędzy zwolennikami socyalistów nie panuje zgodność zapatrywań. Stawia za cel swego działania zupełny przewrót istniejących stosunków, nie mają oni jasnego pojęcia nowej organizacyi. Zależy też od osobistych usposobień oznaczenia co ma pozostać z dzisiejszego rzeczy porządku, a jak daleko ma być przeprowadzoną niwelacya; zależy znowu od wprawy i zdolności abstrakcyjnego myślenia, jak daleko sięga przedstawienie szczegółów nowej organizacyi społeczeństwa. Niedostatki te przyznają sami umiarkowani zwolennicy socyalizmu, jak między innymi Schäfle autor bardzo udatnej broszury poświęconej temu przedmiotowi (*Die Quintessenz des Socialismus*).

Ostatecznie w pewnej mierze każdy z nas jest socyalistą, każdy bowiem a przynajmniej każdy zastanawiający się nad organizacyą społeczną, musi być uderzony jej niedostatkami, każdemu przychodzą pragnienia naprawy stosunków, każdy zaboleć musi nad troską o chleb powszedni, zatruwającą życie tylu tysiącom ludzi, często napróżno wołających ratunku. Ktokolwiek zastanawiał się nad sprawą biednych, a ileż tysięcy serc litościwych nie zadaje sobie trudu, aby im przyjść z pomocą, każdy mówimy, komu nędza ludzka leży kamieniem na sercu jest zawsze, lub chociaż w pewnych chwilach życia socyalistą, o ile nie tylko chce przyjść z pomocą cierpiącej ludzkości, ale chce w sposób trwały i stanowczy zagoić jej rany. W tem znaczeniu socyalistą był znakomity biskup Ketteler, równie dobrze jak są socyalistami tak zwani socyaliści z katedry, jak był u nas Staszyc, Konarski, Leon Rzewuski i tylu innych. To jednak co odróżnia socyalistów w tem obszerniejszem znaczeniu, od stronnictwa socyalistycznego, to najpierw pewna wstrzemięźliwość wniosków i wynikające stąd umiarkowanie żądań u pierwszych, a wybujała fantazya unosząca ostatnich w krainy zupełnie niedościgłych przypuszczeń. Pierwsi socyaliści zachowują też trzeźwość poglądu w ocenianiu stosunków ludzkich i praw kierujących losami ludzkości, kiedy ostatni oddają się złudzeniom o równości bezwzględnej wyprowadzanym z teoryj, którym wciąż zaprzeczają najistotniejsze fakta życia. Różnice naturalne płci, ułomności, fizycznej budowy, zdolności duchowych, że już pominiemy różnice oparte na przymiotach takich jak pracowitość, oszczędność, oględność, właśnie stanowią wybitne cechy odróżniające już nie odosobnione jednostki, lecz całe plemiona, narody i pokolenia.

Jeżeli jednak dziś mówimy o socyalizmie i socyalistach, nie mamy i mieć nie możemy na myśli tych wszystkich, którym widok nędzy ludzkiej nasuwa pragnienie lepszej organizacyi społecznej; ale myśl nasza zwraca się do stronnictwa, które wszędzie obecnie organizuje się na podstawach tajemnego związku, jako międzynarodowe stowarzyszenie mające na celu przekształcić ludzkość na zasadach bezwzględnej równości, przy zniesieniu własności, rodziny i religii.

Powszechne te żądania partyi socyalistycznej czynią z niej istotne stronnictwo wywrotu i nie dziw, że w tem znaczeniu socyalizm staje się ideą groźną nietylko dla istniejącego porządku, ale zarazem dla tych wszystkich zasad, na jakich w umysłach naszych opiera się cywilizacya świata i postęp ludzkości. Im mniej jednak socyalizm doszedł do jasnego sformułowania przyszłości, tem trudniej spodziewać się po nim zupełnie jednolitych zasad i w szkole socyalizmu panuje wiele sekt. Na zewnątrz mało wprawdzie mamy świadomości tego rozdwojenia, gdyż wszystkie odcienia chętnie łączą się w prowadzeniu walki, trzymając się zasady, że walka z obecnym rzeczy porządkiem, jest ważniejszą od teoretycznych sporów o przyszłość. Okazują się wszelako dwa główne prądy w obozie socyalistycznym, jeden pod nazwą stronnictwa socyalno-demokratycznego, a drugi przybierający nazwę anarchistów. Wydawca Rocznika należy do pierwszego obozu, jakkolwiek sam przyznaje, że musi w sprawozdaniach posiłkować się siłami przeciwnego obozu. Nie wstrzymuje go to przecież od walki i właśnie pierwszy artykuł pisma jest poświęcony sprawie anarchii i anarchistów; a krytyka tej teoryi jest nieraz tak trafną i dosadną, że trudno uwierzyć, aby jej autor mógł mimo tego jasnego poglądu oddawać się złudzeniom i marzeniom o państwie socyalnem, jakiego obraz nam w dalszym ciągu roztacza przed oczy.

Różnica obu kierunków odźwierciedla się w hasłach ich programów. Chcemy wolnego państwa ludowego mówią socyalni demokraci; nie chcemy żadnego państwa odpowiadają anarchiści. Zasadniczą myślą teoryi anarchistów jest tak zwana bezwzględna autonomia jednostki i grup. Ta autonomia oznacza najpierw wolność każdej jednostki lub każdej grupy dobrowolnie złączonej, rządzenia się i postępowania według własnej dobrej woli. Każdemu zatem ma być wolno być uczestnikiem społeczeństwa lub nie, stósować się do wymagań zbiorowych lub nie, gdyż nikt i nic nie powinno ograniczać zupełnej swobody jednostki. Grupa dobrowolnie połączonych osób, ma zupełnie taką samą swobodę i jest zupełnie tak samo niepodległą nikomu. Anarchiści prawdziwi odrzucają wszelką organizacyę obowiązującą, każdą władzę nawet pochodzącą z wyborów i wykonywającą wolę wyborców. Nikogo nie wolno w żadnym razie do niczego przymusić, oto ostatnie słowo teoryi anarchistów.

„To żądanie bezwzględnej autonomii jednostki, pisze krytyk tej teoryi, wydaje się na pierwszy rzut oka najdalej sięgającą ideą wolności, ostatnim celem ludzkiego rozwoju. Przy bliższem rozpatrzeniu okazuje się, że jest ono spaczeniem idei wolności, utopią, wyprowadzoną z fałszywego pojmowania wolnej woli. Gdyby najwyższym stopniem wolności była zupełna autonomia jednostki, wówczas bez wątpienia Robinson na swej wyspie byłby najbardziej wolnym ze wszystkich, gdyż jego autonomia jest bezwzględna. Ale Robinson mimo autonomii nie jest człowiekiem wolnym — Robinsona jego autonomia zeźwierzęca. Gdyby teorya anarchistów była prawdziwą, Papuasi byliby najbardziej zbliżeni do wolności. Któżby jednak chciał mówić o wolności u ludów stojących na najwyższym szczeblu rozwoju. Wolność nie jest jednoznaczną z zewnętrznem nieobuzdaniem i dochodzi do rzeczywistego rozwoju dopiero w organizacyi społecznej, która musi polegać na wzajemnem zobowiązaniu, a zatem na wyrzeczeniu się bezwzględnej autonomii“.

Po takiem zasadniczem odparciu mrzonek anarchistów, autor pomienionego artykułu przechodzi do wykazania, że teorya sama niema żadnej podstawy w życiu, gdyż niepodobna jest wyrzec się wpływu ludzkiej kultury, każdy jest zmuszony żyć społecznie, chyba, że „odbierze sobie życie, lub stanie się rozbójnikiem“.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 15 października.

☐ Rokowania z Niemcami w kwestyi taryfy, oraz ułatwienia środków komunikacyjnych mają się wkrótce rozpocząć. Przewodniczącą myśl, mającą służyć za podstawę przy tych rokowaniach można skreślić w następujący sposób. Nie chodzi tu o zniżenie właściwe taryfy, nie ze względu na Austryę ale na Niemcy, które jak wiadomo, są związane traktatem handlowym z Francyą, zawartym na zasadzie najbardziej uprzywilejowanych. Nasze zaś stosunki handlowe zostają z całym niemal światem w zawieszeniu i jedyny traktat handlowy istniejący dzisiaj z Włochami upływa w 1880 roku. Nie możemy więc żądać od Niemiec ustępstw i przywilejów, których zostając w podobnych okolicznościach, nie moglibyśmy sami innym nadać. Co zaś do środków komunikacyjnych, to na tem polu można będzie osiągnąć wiele zbawiennych rezultatów. — Zniżenie taryf przewozowych zdaje się być zapewnionem jak z jednej tak i z drugiej strony. Dla handlu pewnych artykułów nastąpią zapewne także pewne wzajemne ułatwienia, jak naprzykład dla płócien. Przyszły traktat handlowy z Niemcami będzie czysto handlowym a nie cłowym, jak mi dzisiaj powiedziano. Artykuł *Nordd. allg. Ztg* podany w streszczeniu przez biuro Reutera, świadczy, że i w Berlinie zapatrują się podobnie na przyszły stosunek handlowy Austryi do Niemiec, a że między obudwoma rządami zdaje się wchodzić zgoda zasadnicza, przeto można mieć nadzieję, że mające się rozpocząć rokowania, doprowadzą prędko do pożądanego celu.

Polityka zewnętrzna przestała odgrywać u nas, przynajmniej jak na teraz, przewodnicząca rolę. Od chwili wyjazdu hr. Andrassego panuje cisza, jakiej już dawno nie było. Bar. Haymerle zamknięty w swoim gabinecie, pracował osobiście przez kilka dni nad redzkcyą okólnika, zawiamiadającego oba rządy o objęciu przez niego posady ministra spraw zewnętrznych, a dziś wyglądają skwapliwie wiadomości o tem, jakie wrażenie sprawił ów okólnik. Nie tylko u nas, ale zdaje się wszędzie nastąpił spokój i zapanowała cisza, dyplomaci spoczywają na laurowych wieńcach. Nawet wyprawy afgańska i przeciw Zulom zbliżają się ku końcowi. O Turcyi przestano już mówić, a wiadomość podana przez korespondenta *Pol. Cor.* o mającej się zebrać śledczej komisyi celem zbadania stanu wschodniej Rumelii, okazuje się być fałszywą. Pan Certelew mógł jeździć do Liwadyi, ale Anglia nie robiła żadnych w tej mierze kroków. Taki na pozór, spokojny stan rzeczy na zewnątrz jest powodem, że źli prorocy rosną jak grzyby nawet w szeregach ludzi, którzyby nie powinni wątpić o przyszłości. Uważam wszystkie konjunktury za przedwczesne i bezzasadne.

Półurzędowy korespondent *Bohemii* odwołał wiadomość o powołaniu hr. L. Wodzickiego do ministeryum; o ostatecznem ukonstytuowaniu gabinetu w tej chwili mowy nie ma, a będzie to w każdym razie stanowczą chwilą oraz skazówką, czego się będziemy mogli spodziewać w przyszłości. W obecnym gabinecie są dwa sprzeczne żywioły, reprezentowane przez p. p. Stremayra i Falkenheyna. Jak rzeczy dzisiaj stoją zdaje się być pewnem, że jeden z tych dwóch ustąpi, a w tem polega rozwiązanie gordyjskiego węzła obecnej sytuacyi.

Wiedeń 15 października.

(*4te posiedzenie Izby poselskiej*).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Część literacko-artystyczna.

WSPOMNIENIA Z WYGNANIA

Józefa Tańskiego.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Rozdział I.

(Ciąg dalszy).

Wzięła mię chętka roześmiać się na głos, ale poważny ton jego mowy, pełen przekonania, tak mi zaimponował, żem powiedział sobie w duchu: kto wie, może on istotnie ma racyę. Moje skupienie, nie uszło jego uwagi, po chwili milczenia dodał:

— Chociaż jesteś oficerem dymisyonowanym, nie mniej jednak, póki znajdujesz się na gruncie algierskim, należysz do nas. Nie pozwolimy rozgnieździć się tej chorobie w twoim organizmie, ale potrzeba wziąć się ostro do rzeczy. Otóż wyszedłszy ztąd, udasz się wprost z listem, który ci wręczę, do szpitala wojskowego, położonego tu wpobliżu i oddasz ten list służbowemu lekarzowi, jest to mój dobry przyjaciel; będzie więc mieć dla ciebie należne względy i troskliwość. Kładę tylko jeden warunek.

— Jaki?...

— Żebyś przychodził do mnie codzień na obiad.

To zaproszenie, było dla mnie rewelacyą duchową — zrozumiałem, że poczciwy Guyot uderzony moim nadzwyczajnym apetytem, odgadł, żem musiał długo pościć i wymyślił anemię, aby przyjść mi delikatnie w pomoc.

Lękając się abym go nie zraził odmówieniem, udałem, że wierzę w jego dyagnostykę.

Guyot napisawszy list, wręczył mi go zalecając, abym był posłusznym lekarzowi, do którego mię posyła. Podziękowawszy mu za jego gościnność i uściskawszy serdecznie, poszedłem wprost od niego do szpitala.

Służbowy lekarz przeczytawszy list mego przyjaciela, przyjął mię bardzo uprzejmie.

— Pańska choroba — rzekł mi on — wymaga odpoczynku *et un régime fortifiant*, zaliczam cię więc do kategoryi rekonwalescentów. Będziesz pan mieć swój osobny pokój, tuż w sąsiedztwie dwóch kolegów, którzy są w tym samym, co pan przypadku.

Pobyt w szpitalu wojskowym, jest zupełnie czem innem, niż kuracya w szpitalach cywilnych, a to dla tego, że szpitale wojskowe nie są, jak tamte, miejscem schronienia dla ludzi biednych, którzy muszą płacić za gościnność swoim ciałem, oddając je na eksperymenta uczniom medycyny, ale zakładem leczniczym, gdzie służba lekarska, jest w stosunku do chorych na innych zupełnie prawach.

Pomyślawszy ilu z moich towarzyszy wygnania, wyższych bez porównania odemnie rangą i zasługą, zakończyło życie w smutnych szpitalach cywilnych, podziękowałem gorąco opatrzności, że nawet w tej szpitalnej próbie, oszczędziła mi przywiazanych do niej dolegliwości.

Dzięki Bogu, nie długo trwało to życie nieczynne, przeciwne memu charakterowi. W ośm dni po wejściu do szpitala otrzymałem od agenta wojskowego z Paryża, którego byłem wierzycielem, list z wekslem na 180 franków. Te pieniądze tem większą sprawiły mi przyjemność, żem je uważał za stracone.

Nie tracąc ani chwili czasu, poszedłem pożegnać poczciwego doktora Guyot i tego samego dnia wsiadłszy na odpływający okręt, pożegnałem algierskie brzegi.

Przybywszy do Paryża, poszedłem natychmiast odwiedzić poczciwego pułkownika Kocha. Przyjęli mię oni oboje najserdeczniej, wypytując się ciekawie o wszystkie szczegóły kampanii, w której brałem udział. Wzrok pułkownika był już tak osłabiony, że ledwo mię poznał.

Dowiedziałem się od niego, że w sferach rządowych zamierzano utworzyć nową legię cudzoziemską, której kadry miały być francuskie, ale rzecz szła jak z kamienia, gdyż Thiers chciał koniecznie, aby przedewszystkiem Francya dała skuteczną pomoc Izabelli, przeciw karlistom i partyom rewolucyjnym, które bardzo się naonczas srożyły.

Pułkownik zakończył tę rozmowę radą, abym czekał cierpliwie aż się rzecz wyklaruje i nie brał udziału w żadnej manifestacyi przeciw rządowi.

Wyszedłem od pułkownika bardzo smutny i rozstrojony. Łatwo jest powiedzieć „czekaj“, ale jak tu czekać, kiedy najgwałtowniejsze potrzeby mnożą się bez liku, a kaleta próżna. Położenie moje było tem dotkliwsze, że nie mogłem nawet zajrzeć do Moreau Gilli, bo czyż podobna było pokazać się w prozaicznym i nie świeżym już tużurku, ludziom, którzy widzieli mię w mundurze z kapitańskiemi szlifami. Jedynym resursem w mej biedzie, była, jak nazywają francuzi „ciocia“ (*la tante*), to jest biuro lombardowe. Zrzuciwszy więc pychę z serca, zaniosłem najprzód do Lombardu zegarek i szlify, a w końcu utonęła tam i moja oficerska kapota. Szczęściem, że było to już w porze wiosennej — rozstanie się więc moje z tem zwierzchniem ubraniem, nie sprawiło mi innej dolegliwości, prócz moralnej, ale wiadomo, że dolegliwości tego rodzaju są zawsze cięższe niż najgorsze biedy materyalne.

Przechodząc wszystkie te próby, czułem się tak upokorzonym i przygnębionym, żem pytał nieraz sam siebie, czy nie lepiej było wrócić do Polski i ryć później w minach Nerczyńskich, w towarzystwie szlachetnych galerników, co cierpią za Polskę, niż wlec żywot nędzny na obcej ziemi, gdzie każdy dzień jest nowem upokorzeniem, nową próbą lub torturą.

Dzięki Bogu, ten chorobliwy stan ducha nietrwał długo — ocknąłem się w porę — to jednak przejście nie było dla mnie bez pożytku: roztrząsając w myśli, wszystkie fazy cierpień i zwątpienia, któremi duch mój był tak długo kołatany, zrozumiałem, że najniebezpieczniejszym wrogiem człowieka, jest miłość własna, gdyż czyni go niewdzięcznym względem Boga i niesprawiedliwym względem bliźnich.

Odzyskawszy moją równowagę moralną, uczułem także, żem zawinił obojętnością względem kilku ludzi, dla których miałem obowiązki wdzięczności. W ich liczbie był pułkownik St. Yon szef personalu w ministerstwie wojny. Poszedłem więc najprzód do niego. Przyjął on mię grzecznie, ale nie bez pewnej oziębłości.

Wiedziałem, rzecze mi on, że jesteś w Paryżu i dziwiło mię, żeś zapomniał o mnie.

Ten wyrzut utkwił mi tem głębiej w sercu, że był zasłużony — nie mogłem jednak przyznać się do tego — wielkie też było moje upokorzenie, gdyż dla zamaskowania mej winy, musiałem użyć fortelu przeciwnego prawdzie — była to słuszna kara, za brak pamięci serca.

Zły stan mego zdrowia, rzekłem, był jedynym powodem tego opóźnienia z mej strony.

Kiedy tak, odezwał się pułkownik, wypogodziwszy czoło, daję ci z chęcią rozgrzeszenie — a dla nagrodzenia cierpkiej wymówki, która wyśliznęła mi się z ust, obdarzę cię dobrą wieścią.

Ta poczciwa żołnierska prostota bardzo mię rozrzewniła. Pułkownik tak dalej mówił.

Po długiej targaninie, między królem a jego ministrem stanęło na tem, że ma być norganizowany nowy batalion legii cudzoziemskiej, którego punktem zbornym będzie miasto Pau. Dyrekcya personalu ministerstwa wojny, zapewniła ci w tym batalionie dowództwo kompanii — inni kapitani będą wzięci z pułków francuskich. W tych dniach otrzymasz swoją nominacyę i udasz się natychmiast do Pau.

Chciej łaskawie, pułkowniku, powiedzieć mi

Z prezydyum gabinetu wniesiono projekt ustawy o administracyi Bośni i Hercegowiny; z ministerstwa obrony krajowej projekt ustawy o przedłużeniu prawomocności §§ 11 i 13 ustawy o sile zbrojnej aż do końca r. 1889, tudzież projekt ustawy rekrutacyjnej na r. 1880; z ministerstwa skarbu projekt ustawy o uposażeniu dworu cesarskiego.

Poseł **Hewera** wnosi, aby wybrano komisyę z 15 członków do wypracowania wniosków w duchu ułatwień dla kas oszczędności i zaliczkowych.

Prezes oznajmia, że wynurzono mu wątpliwości, czy regulamin Izby z dnia 2 marca 1875 r. na tę także sesyę jest obowiązujący. Dla tego pyta, czy kto ma co zarzucić przeciw obowiązującej mocy regulaminu. — Nikt się nie zgłasza, a więc regulamin uznany.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pomorze na bydło, który to projekt zamiast 3-letniego, jak w zeszłej sesyi uchwaliła Izba poselska, a 5-letniego wedle uchwały Izby wyższej okresu przejściowego stanowi okres tylko dwuletni. Przekazano projekt osobnej komisyi, która składać się będzie z 24 członków.

Następuje wybór komisyi adresowej. Na wniosek pos. **Lienbachera** wybór tak tej, jako też komisyi petycyjnej i legitymacyjnej, dzieje się przez imienne wywołanie. Oddano w wyborze komisyi adresowej kartek 336; pomiędzy nieobecnymi był z Rusinów pos. Kułaczkowski. Wybrano: 333 głosami Demela, Herbsta, Koppa, Scharschmida, Hohenwarta, Klaicza, Ign. Giovanellego, Henr. Clam-Martinitza, Riegera, Szroma, **Grocholskiego**, **Czartoryskiego**; 332 głosami Rechbauera, Sturma, Edw. Süssa, Tomaszczuka, Weebera, **Dunajewskiego**, Gudenaua, Alfr. Liechtensteina; 176 głosami Schneida, **Smarzewskiego**, Zeithammera; 175 głosami Euz. **Czerkawskiego**.

Dokonano jeszcze wyborów komisyi legitymacyjnej i petycyjnej, ale skrutynium odbyło się dopiero po posiedzeniu.

Odczytano wniosek pos. **Prombera**, aby wybrano komisyę z 9 członków, któraby zastanowiła się nad reformą stosunków urzędników co do emerytury i zaopatrzenia ich rodzin.

Nakoniec odczytano interpelacyę pos. **Mieroszowskiego** i 36 towarzyszy z Koła polskiego treści następującej: Deszcze tegoroczne przyczyniły się do większych niż zwykle w Galicyi powodzi, a nadto do złych sprzętów, szczególniej co do okopowin, które stanowią główne pożywienie ludu. Niejedna okolica Galicyi już dziś narażona na niebezpieczeństwo głodu. Podpisani zapytują przeto pana ministra spraw wewnętrznych: 1) czy rządowi znany stan rzeczy i rozmiary klęsk, czy ma szczegółowe sprawozdania i czy myśli udzielić Izbie dokładnych o niej wiadomości? 2) czy i jakich sposobów myśli użyć na zaradzenie złemu, by zagrożonym okolicom dać pomoc wczesną i dostateczną; mianowicie czy myśli wykonywać budowle dla zaradzenia nędzy? 3) czy rząd uwzględnił już relacyę uchwaloną na posiedzeniu 452giem ostatniej sesyi o systematycznem regulowaniu rzek, a jeśli nie, czy ją niezadługo uwzględni?

Koniec posiedzenia o godz. 2. — Następne we czwartek.

Paryż 11 października.

Dzienniki francuskie, które rzadko kiedy, oprócz katolickich, mówią o rzeczach polskich, chyba z przekąsem i docinkami, poświęciły kilka słów jubileuszowi Kraszewskiego. *Le Monde* osobliwie dość poważnie i rzetelnie opowiedział znaczenie tej naszej narodowej uroczystości. *Figaro* traktuje po swojemu ten wypadek. Nie rozumie on zkąd taka łaska dla Kraszewskiego, „czyżby powiada, u nas Victor Hugo był przedmiotem takiej owacyi?“ Polacy lubią się bawić i chcieliby dowieść, że są jeszcze narodem“.

Pisałem już wam, że z tutejszych dzienników najwięcej zajmuje się polityką zagraniczną *Le Soleil*, ale ten dziennik każe sobie pisać korespondencye zagraniczne z Rosyi szczególnie, tu w Paryżu. Oto najczystszy dowód: W numerze dzisiejszym tego dziennika korespondent petersburski (niby to) pisze z daty 4 października. (?)

„Obchodzą (teraz) w Krakowie, ze szczerym entuzyazmem święto powieściopisarza Kraszewskiego (Krachewski). W tem polskiem mieście, dokąd jak powiadają miał pośpieszyć Turgeniew dla powitania swego współzawodnika, zebrały się deputacye słowiańskie, czeskie, polskie i rusińskie, tworzące rodzaj federacyi literackiej. Dzienniki petersburskie, tłomacze opinii powszechnej, zamieszczają w swoich szpaltach (4 paźd. nie zapomnijmy) opis tych uroczystości polskich i oświadczają, że wzajemna bratobójcza nienawiść, która dotąd rozdzielała dzieci Słowiańszczyzny, jest zapomnianą; ukazują na wspólnego ich wroga za Wisłą i Odrą i ogłaszają ostateczne pogodzenie się dwóch narodów rosyjskiego i polskiego „*proclament la reconciliation définitive du peuple russe et du peuple polonais*“.

X. Nuncyusz nie będzie mieszkał w dawnem mieszkaniu nuncyatury tutejszej rue St. Dominique na lewym brzegu Sekwany (za wodą, jak tu powiadają), ale najął dla siebie dom (hôtel) Avenue d'Antin, w środku nowo odbudowanego Paryża i nieopodal pałacu Elisée, jakby przez to chciał pokazać, że nie opiera się wyłącznie o stosunki w Faubourg St. Germain. Na pewnym obiedzie X. Nuncyusz miał jakoby powiedzieć: „Nie spodziewajcie się panowie, żebym ja miał nosić wodę na młyn czyjkolwiekbądź, moim obowiązkiem jest i będzie nosić wodę na młyn papiezki i katolicki i tylko na ten młyn“. Ta odpowiedź zaraz poszła w kurs po Paryżu i dobre tu (przynajmniej po tej stronie wody) zrobiła wrażenie.

Sesya nadzwyczajna parlamentu tutejszego zbierze się nie prędzej jak 3go grudnia Roboty w „Palais Bourbon“ i w „Luxembourg“ trochę były zatrzymane przez bezrobocia cieśli, stolarzy a nakoniec zdunów (*fumistes*), ale te jakoś dały się uspokoić; jednak ani Izba ani Senat nie będą skończone na termin (3go listopada) ztąd i odłożenie sesyi nadzwyczajnej do grudnia.

Niektóre dzienniki twierdzą, że umyślnie zwlekają z restauracyą wyżej wymienionych pałaców, a to żeby senat miał jak najmniej czasu do rozpatrzenia budżetu na rok następny; jeden z nich niby wtajemniczony w sekreta parlamentarne, powiada, że Senat z całą ścisłością zajmie się budżetem, choćby miał ogłosić jednę dwunastą prowizorycznego budżetu i przedłużyć posiedzenia do zwyczajnej sesyi w 1880 roku.

Kierownik ministerstwa wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału prawa na uniwersytecie Jagiellońskim, i dopuszczającą Dra Stanisława Poraj **Madejskiego** na docenta prawa cywilnego w tymże uniwersytecie.

Wiedeń 15 października. Hr. Andrassy ustępując z posady ministra spraw zewnętrznych, wystosował do reprezentantów dyplomatycznych austro-węgierskich za granicą następujący okólnik:

Wiedeń 8 października 1879.

Po trzynastoletniéj wyczerpującéj i pełnéj odpowiedzialności pracy widziałem się zniewolonym, ze względu na ogólne położenie, które pozwala uczynić zadość pragnieniu wypoczynku, prosić najuniżeniéj Jego Ces. Mość, naszego najmiłościwszego Pana o uwolnienie mnie z urzędu ministra domu cesarskiego i spraw zewnętrznych.

N. Pan uwzględniając najłaskawiéj powody, któremi prośbę moją poparłem, spełnił takową i raczył dać mi przez to nowy dowód swéj najwyższéj łaski.

Wypadki ostatnich lat miały znaczenie epoki. Byłem w tem położeniu, iż od wszystkich organów służby cesarskiéj wymagać musiałem zwiększonéj i nadzwyczajnéj czynności. Spodziewam się, że podzielicie ze mną to przekonanie, że nie pracowaliśmy daremnie.

Ustępując z méj posady, uważam to za potrzebne wyrazić W. Panu moją najgorętszą podziękę za poświęcenie i wierność w pełnieniu obowiązków, z jaką popierałeś moje dążenia. Dołączam do tego prośbę, abyś W. Pan tego samego pełnego poświęcenia poparcia udzielił także memu następcy.

Przyjm W. Pan itd. *Andrassy.*

Jak wiadomo, mocarstwa zawiadomione zostały urzędownie o dymisyi hr. Andrassego zaraz wtedy, gdy N. Pan dymisyę jego przyjął. Większa część gabinetów odpowiedziała na to w sposób bardzo sympatyczny dla hr. Andrassego, wyrażając równocześnie nadzieję, iż żadna nie nastąpi zmiana w zagranicznéj polityce Austro-Węgier.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 16 października.

W sobotę dnia 18go b. m. rozpoczyna się odpust Ś. Jana Kantego w kościele Ś. Anny i umieszczonym będzie na trumnie tego patrona uniwersytetu Jagiellońskiego nowe popiersie z białego marmuru, dłuta p. Wyspiańskiego w miejsce srebrnego popiersia, które przed kilkoma laty skradzionem zostało.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze od p. F. **Andrzejowskiego** kafle, od p. **Skłodowskiej** okazy porcelany koreckiej, od pp. B. **Markowskiego**, **Byszewskiego**, K. **Federowicza** monety.

— Powieściopisarz **Zacharyasiewicz** wyjechał ztąd dziś na dłuższy czas do Włoch.

— Dowiadujemy się, że w Zakładzie naukowym panny Seweryny Górskiej zaprowadzono wykład historyi sztuki i że podjął się tego wykładu profesor Wł. Łuszczkiewicz, członek Akademii. Jest to przedmiot nieobjęty programem szkolnym edukacyi kobiet, a zaiste dużo byłby on właściwszy niż wiele innych przedmiotów, któremi przeładowują w żeńskich szkołach młode główki panienek, zamiast je zdobić estetycznem wykształceniem.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Na liczne zapytania, ile wynosi dotąd cała suma zebrana na pomnik A. Mickiewicza, mam zaszczyt oznajmić, że do dnia 15 października b. r. włącznie zebraliśmy *7,752 złr. 42 ct.*, które są złożone w Kasach Oszczędności: krakowskiej, lwowskiej i przemyskiej, a książeczki oddane do przechowania Wmu H. Hankiewiczowi, dyrektorowi kancelaryi Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz 1000 rubli złożonych u Wgo Dra Zyblikiewicza, prezydenta miasta.

Kraków d. 16 października 1879.

Stan. Borek
w zastępstwie prezesa Czytelni akadem.

— Przed sześciu laty odbyła się w tutejszym sądzie karnym rozprawa przeciw Mateuszowi Kasznikowi z Branic o morderstwo. Prokuratorya oskarżała podsądnego, że tenże zamordował niejakiego Marcina Kudrzyńskiego, aby się ożenić z wdową. Sąd krakowski skazał Kasznika na 18 lat więzienia, ale w skutek rekursu wniesionego przez obrońcę Dra Machalskiego, sąd wyższy zniósł wyrok kondemnujący, a to samo uczynił sąd najwyższy. Kasznika wypuszczono na wolność. W tydzień potem odbył się ślub jego z wdową po nieboszczyku Marcinie Kudrzyńskim. Przed dwoma laty już przed sądem przysięgłych stawał Kasznik pod zarzutem podpalenia. Rozprawa wykazała wiele obciążających okoliczności, atoli tylko siedmiu członków sądu przysięgłych oświadczyło się za winą Kasznika, w skutek czego natychmiast wypuszczono go na wolność. Przed kilku atoli tygodniami żona Kasznika, a wdowa po zamordowanym Kudrzyńskim, czując się śmiertelnie chorą, wezwała księdza i wyznała mu, że jest przyczyną śmierci swego pierwszego męża, gdyż Kasznik, aby się z nią ożenić, zastrzelił go z jej wiedzą. Spowiednik kazał jej powtórzyć to zeznanie przed wójtem i kilku świadkami, co też Kasznikowa uczyniła. Natychmiast zawiadomiono posterunek żandarmeryi, a ta zarządziła aresztowanie Kasznika. Na widok zbliżających się żandarmów, usiłował Kasznik uciec, lecz żandarmi dogonili go. Wtedy Kasznik nie widząc innego ratunku, dobył z kieszeni składany nożyk i kilkakrotnie pchnął się w gardło. Uwięziono go i odwieziono do szpitala Ś. Łazarza, gdzie atoli po kilku dniach ducha wyzionął.

— Arcydzieło Jana Makarta jedyne w swoim rodzaju, bo malowane nie farbami na płótnie, ale żywemi osobami w przestrzeni, ów pochód hołdowniczy, który przed kilkoma miesiącami zajaśniał takim przepychem strojów, przyborów, tryumfalnych wozów z emblematami różnych sztuk i rzemiosł, zdawało się, że ma tę ujemną stronę, iż zniknie z jedną chwilą bez śladu. A zaiste szkoda byłoby tej wielkiej kreacyi prawdziwego mistrza dla historyi sztuki, aby została tylko w wspomnieniach Wiedeńczyków i w tych przyborach i wozach, jakie zachowano w Rotundzie dawnej wystawy wiedeńskiej. Pojawiło się wprawdzie nie mało fotograficznych i drzeworytniczych reprodukcyj, które jednak nie dawały wyobrażenia o blasku barw i całej malowniczości tego cudownego widowiska. Wszystkie znane dotąd illustracye wiedeńskie *Festzugu* na 25-letnią rocznicę zaślubin N. Państwa bledną wobec chromolitograficznych tablic, które w wielkich rozmiarach pod kierunkiem Makarta ułożył p. Stadlin a wydaje księgarnia Maurycego Perles. Mamy przed sobą pierwszy zeszyt tego wspaniałego albumu, który na 40 kartach objąć ma wszystkie grupy. Nigdy chromolitografia odpowiedniejszego nie znalazła zastosowania. Reprodukcya ta ma nie tylko pamiątkową, ale i artystyczną wartość. Wiadomo, że Makart osobne robił rysunki do każdego ubioru, że dobierał osoby, jak malarze zwykli dobierać modele, że ten żywy obraz z tysiąca kilkuset osób sam grupował i szykował w pochód. Znać też artystę w doborze postaci, w każdej pozie, w każdym szczególe stroju, dekoracyi. Pierwszy zeszyt zawiera cztery karty przedstawiające grupy: heroldów i trębaczy w strojach czerwonych na białych koniach; grupę zatytułowaną *„Junge Bürger“* a przedstawiającą młodzież konno w średniowiecznych mieszczańskich strojach niemieckich; następnie „ogrodnictwo“, w którego przedstawieniu płeć piękna przeważa a obraz tworzy jak ogród ruchomy z jakąś altaną, z mnóstwem dzieci Flory w zieleń i kwiaty przybranych; wreszcie „przemysł cukierniczy“, który tutaj po raz pierwszy może występuje w przybraniu tak wysoko artystycznem, że nie tylko gastronomiczne wzbudza wspomnienia. Album pochodu wiedeńskiego złoży się na jedno z wspanialszych dzieł nowożytnej sztuki, przedmiot z natury zdawałoby się poziomy i realistyczny, podniósł allegoryę do sfery prawdziwego artyzmu, a reprodukcya ta obrazów z żywych osób nie będzie tylko pamiątką dla tych co widzieli ów pochód, ale może zająć miejsce obok kartonów Kaulbachowskich.

— D. 13 b. m. wieczór wpadły na siebie w Wirtembergii pod Heidelsheim dwa pociągi towarowe, wiozące także podróżnych. Trzech podróżnych straciło życie, a trzynastu oraz dwóch urzędników kolei jest ranionych. Maszynista, który był tego wypadku przyczyną, zastrzelił się.

— Mieszkańcy okolic Saint-Mesmin odkryli niedawno, jak mówi *le Liberal vandéen*, złoty pierścień z V wieku, którego sygnet utworzony jest z złotego pieniążka księżniczki Placydyi, siostry cesarza Honoryusza. Moneta ta została przylutowana do pierścienia spłaszczonego u wierzchu. Dwa grube druty wiją się około pierścienia wypukło. Złoty pieniążek Placydyi jest wielką rzadkością. Ma on na odwrotnej stronie napis: *„Salus Reipublicae“* a w polu koronę, wśród której widać monogram Chrystusa.

— Na obiedzie dworskim w Monza, jak pisze *Gaulois*, na którym znajdowali się Keudell i Haymerle, dała obecność księcia Napoleona powód do problematu nie łatwego do rozwiązania. U dyplomatów gra wielką rolę pierwszeństwo, a ceremoniał nigdzie nie jest ściślej przestrzeganym jak w domu sabaudzkim. Jakąż więc rangę dać między dwoma dyplomatami, również zazdrosnymi o pierwszeństwo, księciu Napoleonowi reprezentantowi upadłej dynastyi? Wybiła godzina 7ma, całe towarzystwo zebrane było w wielkim salonie, damy w balowych toaletach błyszczące od brylantów, panowie w czarnych frakach, jak to jest zwyczajem na dworze włoskim. Wszyscy byli ciekawi rozwiązania. Lecz dzięki taktowi Królowej i uprzejmości ambasadorów wszystko poszło gładko. Król podał rękę księżnej Klotyldzie, ks. Napoleon królowej Małgorzacie i bar. Keudel zajął miejsce po lewej ręce Królowej, a bar. Heymerle po lewej ręce Króla. Ks. Napoleon rozmawiał z obu mężami stanu, mianowicie o wiedeńskiej podróży ks. Bismarka. Podróż ta, rzekł bar. Keudell, miała faktycznie na celu wzmocnienie pokoju europejskiego. Lecz zauważył ks. Napoleon „nie widzę, aby pokój europejski był zamąconym lub zagrożonym“. Król uśmiechnął się na te słowa, a dyplomata dalej myśl swą rozwijał, zdradzając pewien zły humor, gdy wspomniał o Rosyi.

— Dzienniki rosyjskie ogłaszają list następujący: „D. 15 (27) b. m. 1879 naczelnik okręgowy Razdieryszyn zawezwał mnie niżej podpisanego do siebie, kazał mię rozebrać do naga i rozciągnąć na podłodze w obecności wielu osób i wymierzył mi srogą chłostę, mianowicie około 50 razów pletnią, poczem kazał mię zamknąć do turmy, gdzie dotychczas przebywam. Zachorowawszy w więzieniu, prosiłem o doktora, ale mi go odmówiono. Powodem tak barbarzyńskich postępków ze mną naczelnika okręgu jest to jedynie, żem mu odmówił pewnej rzeczy, której nie miał prawa wymagać odemnie. Upraszam o obronę wysokie władze sądowe. Śledztwo wyjaśni, jakie są moje winy i jak nieprawnie a okrutnie postąpił ze mną p. Razdieryszyn. Wzywam rząd i wszystkich ludzi sprawiedliwych o wyjednanie mi wolności, obronę od sromoty i wymierzenie kary winnym. Kupiec 2giej gildy Susinow“.

Ciekawy ten dokument jest listem autentycznym pokrzywdzonego, ogłoszonym w półurzędowym dzienniku tyfliskim *Kaukaz*. Fakt tedy jest niewątpliwym i zdarzył się on nie w r. 1789, jakby ktoś mógł mniemać podejrzywając wypadkowe przełożenie cyfr w druku, lecz wyraźnie w roku bieżącym 1879! Wymowna to zaprawdę illustracya do obyczajów i praw liberalnej i cywilizowanej „przodowniczki Sławian“ Rosyi!

— W Arabii jest odwiecznym zwyczajem, że kobiety, którym natura odmówiła pociech macierzeństwa, pielgrzymują do Medyny, aby tam w meczecie El-Haramain, w którym pogrzebani są prorok i jego ulubiona córka Fatyma, na grobie ostatniej błagać o wstawienie się do nieba, aby serdeczne owo życzenie spełnione zostało. Podobna pielgrzymka połączona jest z wielkiemi niebezpieczeństwami, beduini bowiem napadają często na puszczy podróżnych, wloką ich w jasyr, a często mordują na miejscu. Niemniej jednak wysłał w sierpniu r. b. Sultan Dafaru (w południowej Arabii) trzy swoje żony w pielgrzymkę do Medyny. Wszystkie trzy były wraz z swemi niewolnicami przebrane po męzku i uzbrojone. Drogę z miasta portowego Yambo do Medyny odbyły na wielbłądach. Pielgrzymka trwała dni sześć wśród puszczy pełnej dzikich zwierząt.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Ludwika Holuja v. Kuliga, za kradzież pościeli z wozu na gościńcu za Podgórzem, którą znaleziono w polu zakopaną; Jana Mazgaja i Ignacego Fluxa, za kradzież pieniędzy z straganów przekupkom; Michała Plutę, poszukiwanego sądownie za kradzież.

TEATR. We czwartek dnia 16 października: Trzeci gościnny występ p. Heleny **Modrzejewskiej**: Komedya w 4 aktach przez V. Sardou; tłumaczenie M. Chrzanowskiego: *Nasi Najserdeczniejsi.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— W piątek d. 17 październ: Ś. Małgorzaty Maryi.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Gazeta Szawelska*, dodatek nadzwyczajny, jubileuszowy do Nru z d. 4 października 1879, folio str. 4. Jest to wiersz p. Alfreda Szczepańskiego, odczytany na uczcie urządzonej przez Tow. Strzeleckie dla J. I. Kraszewskiego, a treścią tego wiersza jest toast „Kochajmy się“, pełen humoru i myśli zastosowanych do półwiekowych prac Jubilata.

Od Administracyi „Czasu“.

Na **kościół katolicki w Irkucku**: złożył K. K. 10 złr.

Na **pomnik Mickiewicza**: złożył: K. K. 5 złr.; Dr E. Majewski 2 złr.

Na **teatr polski w Poznaniu**: złożył: K. K. 5 złr.; Dr E. Majewski 2 złr.

Na *Gwiazdkę Cieszyńską:* złożył: K. K. 5 złr.; Dr E. Majewski 1 złr.

Dalszy ciąg telegramów, otrzymanych przez J. I. Kraszewskiego w czasie obchodu.

164) Połączone towarzystwo miłośników sceny polskiej i muzyki w Kołomyi. 165) Towarzystwo pszczolnicze w Kołomyi. 166) Szkoła ludowa OO. Bazylyanów w Drohobyczu. 167) Grono nauczycieli w Drohobyczu. 168) Towarzystwo przyjaciół muzyki w Tarnopolu. 169) Towarzystwo aptekarzy we Lwowie. 170) Uczniowie Gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. 171) Kasyno mieszczańskie w Brzeżanach. 172) Uczniowie czwartego gimnazyum we Lwowie. 173) Rada powiatowa w Sokalu. 174) Czytelnia akademicka w Wiedniu. 175) Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Zaleszczykach. 176) Mieszkańcy miasta Kozienic. 177) Towarzystwo biblioteczki polskiej i bratniej pomocy w Jassach. 178) Towarzystwo przemysłowe polskie w Dreznie. 179) Towarzystwo pedagogiczne w Tarnopolu. 180) Redakcye „Przyjaciela domowego“ i „Gazety Wiejskiej“ we Lwowie. 181) Rada powiatowa Sniatyńska. 182) Młodzież Seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. 183) Wydział towarzystwa pedagogicznego w Drohobyczu. 184) Rada powiatowa Kołomyjska (o uchwaleniu stypendyum dla uczniów). 185) Reprezentacye gminy miasta Czortkowa. 186) Miasto Zółkiew. 187) Mieszkańcy miasta Zamościa. 188) Mieszkańcy miasta Kut. 189) Reprezentacya powiatowa Czortkowska. 190) Mieszkańcy miasta Sniatyna. 191) Grono nauczycieli w Jaśle. 192) Kasyno i Czytelnia w Zbarażu. 193) Stowarzyszenie młodzieży kupieckiej w Poznaniu. 194) Polacy mieszkający w Niższej Krainie. 195) Wiec szewców polskich we Lwowie. 196) Kasyno w Kamionce. 197) Miasto Tłuste. 198) Redakcya „Rolnika“ we Lwowie. 199) Stowarzyszenie polskie „Zgoda“ w Wiedniu. 200) Zjazd nauczycieli powiatu Żydaczewskiego. 201) Rada Bełzko-Sokalskiego Wydziału towarzystwa gospodarskiego. 202) Młodzież akademicka i przemysłowa w Wrocławiu. 203) „Demokraci“ w Białej. 204) Czytelnia czeska w Lipniku na Morawie.

(D. c. n.)

---

otwarcie jakie jest przeznaczenie tego oddziału. Czy nie każą nam wymaszerować do Hiszpanii.

Bynajmniej. Wyznaczenie miasta położonego przy granicy hiszpańskiej za punkt zborny; jest ustępstwem zrobionem przez króla Thiersowi, który obstaje koniecznie przy swojej idei, niesienia pomocy niewinnej Izabelli. Ten batalion zostanie niechybnie wysłany do Algieru. Najlepszym tego dowodem jest nominacya kapitana sztabu Bedeau, znanego ze swoich opinii legitymistowskich, na naczelnika tego batalionu. Bedeau nie da się nigdy namówić, do walczenia przeciw don Carlosowi. Prawdziwem więc waszem przeznaczeniem jest Algier. Nie będziesz mógł jednak powetować doznanej od Abdel-Kadera porażki, gdyż Emir został pobity i jego stolica Mascara jest w naszem posiadaniu. Ale będziecie mieli do roboty z Achmet Bejem z Konstantyny, który rzucił nam zuchwałą rękawicę, a jest on nierównie groźniejszym przeciwnikiem, niż poprzedni.

Podziękowawszy panu St. Yon, za jego wstawienie się za mną do ministra, pospieszyłem do swego doświadczonego druha, pułkownika Kocha, aby mu zakomunikować moją rozmowę z panem St. Yon.

Poczciwa pułkownikowa, była za Thiersem, przeciw królowi, oskarżając go, że źle kieruje interesami swojej dynastyi, opierając się interwencyi w sprawie korony Hiszpańskiej. Pułkownik, przerwał dość żywo, gorącą filipikę swojej żony:

W czem mogą obchodzić naszego młodego przyjaciela, wszystkie te walki w górnych politycznych sferach. Nadarza mu się sposobność służenia przybranej ojczyźnie, w randze dość poważnej na jego wiek, niech z niej korzysta. Doświadczenie wojskowe jakiego nabędzie, może mu się przydać później do służenia użytecznie Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że zyska on na tem więcej, niż żeby rdzewiał w paryskiej atmosferze. Dajmy mu więc krzyżyk na drogę i niech Bóg kieruje jego losem.

Jakoż poczciwy pułkownik uścisnął mię, pobłogosławił i oboje życząc mi dobrej podróży, zalecili abym nie zostawiał ich długo bez wiadomości o sobie.

Przybywszy do Pau zastałem już tam komendanta Bedeau, który powitał mię nie jak dowódzca wita podwładnego, ale jak kolegę.

Kadry mojej kompanii były w komplecie, miałem pod swoją komendą porucznika hr. de Dreux-Brézé, który służył przedtem w Grecyi i podporucznika, barona Dupin de St. André, oba otwarci legitymiści, a tem samem przyjaciele don Carlosa. Wszystko to służyło mi za znak, że kwaterunek naszego batalionu w Pau był tylko fortelem Ludwika Filipa, dla wyprowadzenia (jak to mówią) w pole ministra i członków opozycyi.

W trzy, nie spełna miesiące, nasz batalion był już uorganizowany w pełności i tak doskonale wyćwiczony, że mógł służyć za wzór wszystkim innym oddziałom rozkwaterowanym w Pau, tak pod względem służby jak równie przykładnego zachowania się względem mieszkańców. Komendant Bedeau, młody, sympatyczny i dystyngowany oficer, był ścisłym służbistą, w całem znaczeniu tego wyrazu, ale kochali go bardzo oficerowie i żołnierze, gdyż w spełnianiu swojej powinności unikał wszelkich niepotrzebnych drobiazgowości, które zwykle wyzywają i drażnią podwładnych. Ile razy pomyślę o mojej wojskowej przeszłości, stają mi zawsze na myśli szczęśliwe chwile przepędzone w tem miłem mieście, które było naonczas miejscem rezydencyi arystokratycznych rodzin hiszpańskich — i gdzie dotąd peryodycznie co rok, roje pięknych złotowłosych angielek zjawiają się jak jaskółki na wiosnę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

RÓŻNE PISMA PROZĄ

Kajetana Koźmiana.

Rzeczy Treści Politycznej.

DZIEJE POWSTANIA POLSKI

pod panowaniem domu austryackiego będącej,

od czasu wkroczenia wojsk W. Ks. Warszawskiego do Galicyi zachodniej, aż do przyłączenia traktatem wiedeńskim siedmiu powiatów do Ks. Warszawskiego i zaprowadzenia nowego rządu r. 1810.

(Fragment.)

WSTĘP.

Rozdział I.

(Dalszy ciąg).

Lecz jeżeli przodkom wiek powszechnej ciemnoty, częste zabaczenia i w nich tlejący promyk oświaty służyć ma za wymówkę; co o nas powiedzą przyszłe wieki iż wtenczas, kiedy narzekamy na przodków, sami w ślady ich postępując, zaciągamy tę samą winę?

Z wstydem wspomnieć potrzeba, iż ostatnie zdarzenia tak ważnej epoki, jaką było wstąpienie na tron Stanisława Augusta, roczniki tylu związków narodowych, tylu szaleństw i tylu usiłowań kilku cnotliwych przeciwko nawale zbrodni ziomków, a przemocy obcych, nie byłyby znane tym, którzy ich okropnych skutków stali się ofiarą, gdyby ich obcego pisarza pióro nie wydarło niepamięci. Nikt z tych samych osób, które czynnie podówczas w sprawy Ojczyzny wchodzili, teraz nawet gdy ustały powody ulegania i obawy, nie pomyślał nauczyć o nich potomność, i tyle nam tylko wiedzieć o nich godzi się, ile z ustnych podań od Ojców powziąść się dało. A tak wstręt od pracy postawił nas w takim stanie, w jakim były narody przed nauką sztuki pisania.

Niech będzie wolno spodziewać się, iż miłość Ojczyzny, która nie na samych tylko rycerskich dziełach zależy, natchnie do przesłania przyszłym wiekom tych cudów powstania naszego, które dziś w obcym języku lekko tylko wspomniane, ciekawości obcych nie zaspakajają, a narodowej zasłudze ujmują.

W wieku tak obfitym w wielkie zdarzenia, tak zadziwiającym współczesnych, a tak ciekawym dla potomych, pióro z orężem wspierać się wspólnie powinny, tak myśleli Grecy i Rzymianie i Xenophont, Tucydyt, Cezar Plutarch, Liwyusz Tacyt unieśmiertelniając czyny swoich narodów, tyle talentem swoim przyłożyli się do chwały swojej Ojczyzny, ile bohaterowie do obrony.

Nim Polska poszczyci się podobnymi im mężami, chęć przysposobienia im osnowy do dziejów czteromiesięcznej na ziemi ojczystej wojny, niech będzie poczytaną za dług winny Ojczyźnie od tego, którego pozbawawiła szczęścia walczyć w szeregach rodaków. Raciborowski, Dzieduszycki i Trzecieski cnotliwi rodacy przyspieszyli pożądaną chwilę, stawiając liczbę wojska warunkiem Napoleona W. założoną, szukając w tem równie jak w osobistem męztwie chwały ojczyzny.

Wspomnienie tych czynów należąc do innej powstania Polski epoki, w dziejach Ks. Warszawskiego obszerniej i wymowniejszem piórem potomności przesłane będzie. Ja je tu tylko nadmieniam, jako dowód ducha narodowego ku okazaniu, w jaki to kraj, jakim zapałem tchnący, jakiem czuciem przygotowany rodacy wkraczali i jak im było łatwo z obcej go niewoli wydobyć, tak trudno komukolwiek podbić.

Nie razem upadała Polska, razem też powstać nie mogła, ciało jej polityczne długo trucizną nierządu słabnące — po kilku ciosach zwątlone, dopiero na części przez sąsiadów rozdarte zostało. Patrząc na stan części odciętych od siebie na znaki życia, które dawały, na usiłowania długie i próżne, które czyniły ku połączeniu się w dawną istotę; komuż bardziej służył ten napis pod przeciętym wężem umieszczony: „Śmierć ani życie“

Nie od woli mieszkańców zależała sposobność prędszego lub późniejszego powstania, nie od nich wybór mniej lub więcej przychylnych okoliczności zdarzać je i wyznaczać było dziełem przeznaczenia albo raczej woli tego nadzwyczajnego męża, który w księgach odwiecznych do zmienienia postaci świata odebrał władzę.

Po bitwie austerlickiej zdało się, że Galicya, tak bliska pobojowiska, wkrótce orężem Napoleona dotknięta, pierwsze pokruszy pęta i stanie się losów polskich kolebką.

Szaleństwo atoli Prus obdarzyło tem szczęściem województwo Wielkopolskie i nic się pierwszej nie pozostało, jak cnotliwym zapałem skrycie pomagać tej części ojczystej ziemi, na którą wielki wskrzesiciel narodu pierwszy zaród przyszłej dla drugich rzucił nadziei. Przyszła kolej na Galicyę już nie być pierwszym utworem Polski, ale jej zwiększeniem. Kto wie, kiedy przyjdzie ten szczęśliwy moment dla innych pod przywłaszczonem panowaniem zostających części? Co nie jest nasze, tego ani za winę, ani za zaletę nie poczytuję. Dzieci jednej matki pierworodność za prawo do pierwszeństwa przed nią brać nie powinny, bo sprawiedliwość takich żądz nie potwierdza.

Istotne zasługi składają się z niezaprzeczonych dowodów przywiązania do Ojczyzny, którym im okoliczności trudniejsze do pokonania przeszkadzały tem je więcej dopięty cel uświetnia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Towarzystwo rybackie w Krakowie.

Sekcya rybna Towarzystwa okręgowego wadowickiego zamierza przekształcić się w oddział Towarzystwa rybackiego dla rzek Skawy i Soły, skoro tylko uzyskaną już w tej mierze aprobatę Komitetu uchwali także walne zgromadzenie. Tymczasem polecił Komitet swemu członkowi p. M. Naimskiemu obstalowanie dwu wylęgarń kalifornijskich do wychowu ryb łososiowatych, któremi Skawa i Soła mają być zarybiane. Tak tedy z ustawieniem tych wylęgarń rozpocznie się tej zimy w imię Boże wychów cennych ryb łososiowatych na wielką skalę począwszy od Soły i Skawy aż po Prut. Życzyćby tylko jeszcze należało, aby wśród tej przestrzeni stanęły wylęgarnie także źródłowisk Wisłoki, Wisłoka i Sanu w dorzeczu Wisły, następnie Dniestru i Stryju w dorzeczu Dniestru, a Czeremoszu w dorzeczu Prutu czyli Dunaju, Coby się w dorzeczu Styru (Dniepru) dało zrobić dla podniesienia stanu rybackiego, o tem pomimo rzeczywiście nadludzkich wysileń, niczego dowiedzieć się nie można.

Dr K. Prochaska adwokat w Wiedniu, zajmujący się wychowem ryb przy pomocy tamtejszych wodociągów, pragnąc dać dowód swej życzliwości dla naszego Towarzystwa, obdarzy nas kilkoma tysiącami ikry pstrągowej, za co niech będą stokrotne dzięki! Dr Prochaska działa energicznie i wytrwale w sprawie podniesienia rybactwa w monarchii austro-węgierskiej i utworzenia się w tym celu wspólnego Towarzystwa rybackiego austro-węgierskiego; nadewszystko zaś wytęża swe najlepsze siły na doprowadzenie do skutku odpowiedniej ustawy rybackiej, bez której rozwój rybactwa jest niemożebym.

Z Wydziału Towarzystwa rybackiego.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	KrakówLwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1879						
Od 21go do 30go września 1879 r.	257,345	98	52,862	87	310,208	85
Od 1go stycz. do 20 września 1879	5,505,747	28	1,164,878	74	6,670,626	02
Razem	5,763,093	26	1,217,741	61	6,980 834	87
1878						
Od 21go do 30go września 1878 r.	284,251	01	52,487	48	336,738	49
Od 1 stycznia do 20 września 1878	6,637,160	69	1,865,122	54	8,502,283	23
Razem	6,921,411	70	1,917,610	02	8,839,021	72

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc wrzesień 1879 r.

Pozostałość z dniem 31 sierp. 1879 r. . . . . złr. 336,368 c. 65—
Wpłynęło w miesiącu wrześniu b. r. 52,310 c. 52—
Procent kwartalny skapitalizowany d. 30 września 1879 r. . . . . 4,801 c. 12—
Razem złr. 393,480 c. 29—
Wypłacono na 152 książeczek, z których 32 umorzono łączną kwotę złr. 29,182 c. 38—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 103 złr. 23 cent. —
Pozostałość z dniem 30 września 1879 roku wynosi . . . . złr. 364,297 c. 91—

Peszt 8 października. *Targ zbożowy.* Płacono za pszenicę na 75 kilogr. po 12·80—12·90 na 80 kilogr. po 13·70—13·75. Żyto na 70—72 kilogr. po 8·50—8·70. Owies na 36—45 kilogr. po 6·25—6·50. Kukurudza po 6·65—6·70. Proso po 6·25—6·50. Olej po 31—31½ zł. Spirytus po 31—31½ zł.

NADESŁANE.

Od początku września wpłynęło do kasy Stowarzyszenia ku niesieniu pomocu ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich od dotychczasowych członków 60 złr. 20 ct. Jako nowi członkowie przystąpili: prof. Aleksander Stekert z Tuluzy i dyrektor biblioteki Jagiellońskiej Karol Estreicher, każdy z roczną kwotą 3 złr. i p. Grabowski Ludwik, właściciel dóbr ziemskich z kwotą roczną 5 złr. Jako członek dobrodziej przystąpił do stowarzyszenia J. Eks. X. bar. Jan Schindler z kwotą 50 złr.

Pan Karol Rząca nadesłał 10 flaszek półlitrowych atramentu, pan Walter starą odzież a Dr Aleksander Kremer rozmaite książki, które przeznaczono dla biblioteki szkół ludowych.

Imieniem wydziału składam uprzejme podziękowanie.
Kraków d. 16 października 1879 r.

Dr Zoll
jako przewodniczący.

(NADESŁANE). (2196).

Rozstrzygnięte zagadnienie.

Niepewność lekarza i chorego wielką była podziśdzień wobec kilkuset żelazistych preparatów ubiegających się o pierwszeństwo, każdy bowiem z tych preparatów posiada pewną jakąś niedogodność, o tyle ważną, iż chory zmuszonym jest zaprzestać używania onego po kilkutygodniowych lekach.

Czego się wymaga od przyjętego żelaza? Tego, żeby przygotowanem było w taki sposób, iżby się dostać mogło w obieg krwi, łącząc się z nią dla jej odnowienia, wzmocnienia i wrócenia jej pierwiastków okraszających i uwydatniających, nie sprowadziwszy żadnego zamieszania w funkcyach trawienia. W tym względzie nie masz preparacyi, któraby porównać się mogła z *Żelazem Bravais* (Diacizowanem żelazem Bravais) co do szybkiego i zupełnego leczenia; wszyscy lekarze zgadzają się dziś na to.

Dodajmy, że najdelikatniejszy i najczulszy żołądek jest w stanie znieść żelazo Bravais. Po niejakim czasie używania go, wzmocnienie i siły wracają stopniowo.

Spotęgowane krople Żelaza Bravais znajdują się we wszystkich aptekach francuskich i zagranicznych. Skład główny w Paryżu, rue Lafayette 13 (w pobliżu Nowej Opery), w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

Bezpłatna przesyłka na żądanie ciekawej broszury o *Niedokrwistości i jej leczeniu.*

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 15 paźdz. Dotychczas nie zapadło żadne postanowienie, pod względem przyjęcia dymisyi jenerała Cialdiniego jako posła. Dziennik neapolitański *Piccolo* donosi, że d. 26 b. m. odbędzie się w Neapolu meeting w myśl równoczesnego, częściowego, stosunkowego rozbrojenia się mocarstw europejskich, odpowiednio do wniosków zrobionych niegdyś przez Dra Fischhofa i członków parlamentu niemieckiego. Zaproszono do udziału w tem zebraniu wszystkie stowarzyszenia pokojowe Włoch, Anglii, Francyi i Niemiec; w zgromadzeniu tem weźmie udział wielu deputowanych włoskich.

Londyn 15 paźdz. Korespondent berliński *Standarda* donosi, że rezultatem odwiedzin Bismarka w Wiedniu było formalne zawarcie i podpisanie (?) przymierza odpornego między Austryą a Niemcami.

Kopenhaga 14 października. Wczoraj był wielki u króla obiad, przy którym wzięli udział wszyscy deputowani, królewicz z żoną, księstwo Walii, Carewicz Rosyjski z żoną, ministrowie i ciało dyplomatyczne. Prezes Izby niższej Krubbe wzniósł w imieniu Sejmu toast na cześć króla, a król pił na pomyślność ojczyzny.

Nowy-Jork 14 października. Marrit przybył z posiłkami do ajencyi nad Białą rzeką i znalazł budynek spalony oraz zwłoki zamordowanego ajenta i dwunastu jego sług. Indyanie cofają się ku południowi. Jak donoszą dzienniki z Galveston, powstańcy mexikańscy opanowali miasto Chihuahuę.

Izba deputowanych wiedeńskiej Rady państwa poświęciła całe wczorajsze posiedzenie wyborom komisyj; wybrano komisyę adresową, legitymacyjną i petycyjną. Wynik jest zgodny z propozycyami poszczególnych klubów. Oprócz tego przyjęto w pierwszym odczycie przedłożenie rządowe ustawy o zarazie na bydło, które przekazano osobnej komisyi. Donoszą nam z Wiednia, że zaraz po posiedzeniu Izby zebrała się komisya adresowa, aby się ukonstytuować. Przewodniczącym wybrano dep. Grocholskiego, jego zastępcą Dra Rechbauera, sekretarzami Schneida i Tomaszczuka.

Rząd dostarczył już Izbie obfitego do pracy materyału, albowiem wniósł już przedłożenie o administracyi Bośni i Hercegowiny, a minister obrony krajowej projekt ustawy o utrzymaniu teraźniejszej stopy wojennej armii 800,000 ludzi do końca r. 1889, oraz ustawę o poborze kontyngensu rekruta w r. 1880. Pierwsze przedłożenie nosi nazwę projektu ustawy „co do potrzebnych zarządzeń ze względu na poruczoną traktatem berlińskim z dnia 13 lipca 1878 r. Austro-Węgrom administracyę Bośni i Hercegowiny“ i według intencyj rządu ma być traktowanem z możliwem przyśpieszeniem obrad parlamentarnych. Według doniesień *Wehr-Ztg* ma być także wniesionym w Izbie projekt ustawy o pospolitem ruszeniu.

Od czasu pobytu ks. Bismarka w Wiedniu krążyły wieści o pewnych pisemnych zobowiązaniach się obu rządów, lecz wieści te ucichły, owszem głoszono, iż gabinet wiedeński nie chciał się wiązać. Teraz znów tak do *Standarda*, jak do *Köln. Ztg* donoszą, że zawartem zostało i podpisanem przymierze odporne austryacko-niemieckie. Zdaje się, że w Berlinie uznano potrzebę ponowienia tej wieści, gdyż *Gaz. Kolońska* bywa używaną do półurzędowych zwierzeń, jak również *Standard*, jako organ gabinetu angielskiego sprzyjałby zbliżeniu się Niemiec i Austryi. Wszelako doniesienie to jest wątpliwe, lecz może być uważane za manewr.

Główny synod kościoła ewangielickiego w Prusach odbywa od kilku dni obrady. Głównie zajmowano się na onegdajszem posiedzeniu sprawą święcenia niedzieli wniesioną przez naczelną radę kościelną i uchwalono, aby pomieniona Rada wezwała rząd do zaprowadzenia w ustawach i rozporządzeniach przepisów wpływających na święcenie niedzieli, jak również, aby urządzenia administracyjne i militarne miały to na względzie.

Radca rządowy w pruskiem ministeryum handlu Jacobi, mianowany został podsekretarzem stanu.

Układy rządu pruskiego o nabycie kolei prywatnych napotykają na twarde warunki ze strony akcyonaryuszów. Zgromadzenie akcyonaryuszów kolei berlińsko-poczdamsko-magdeburskiej odrzuciło większością 300 głosów umowę o sprzedaż tej kolei rządowi, a wreszcie postanowiło sprzedać tę kolej ale za przyznaniem 10 marek premii. Nabycie kolei na rzecz skarbu należy do całości systemu handlowego kanclerza. Rząd przedłoży zaś sejmowi pruskiemu ustawę o budowie kolei ubocznych z funduszów prowincyonalnych, gminnych i przez osoby prywatne.

Nordd. allg. Ztg ogłasza na czele uwagi z nad Renu, które mają cechę półurzędową a tyczą się planu utworzenia między Niemcami, Austryą i Francyą pewnego związku handlowego, któryby zostawiając każdemu z tych państw taryfę ceł, jaka mu się zdawać będzie najwłaściwszą, starał się o uchylenie wszelkich innych przeszkód tamujących handel, a które bardziej niż cła ciężą niekiedy na stosunkach międzynarodowych. Do liczby tych ulepszeń należy zrównanie taryf kolejowych, prawodawstwa na polu społecznych stosunków i na polu przemysłowem, wyrównanie monet i przyjęcie równych zasad przy eskontowaniu weksli banków rządowych. Pismo rzeczone dowodzi, że reformy pod temi względami nabędą wielkiego także znaczenia w sferze politycznej.

Mniemają, że rząd francuski nie uzna wyboru Humberta amnestyonowanego członka komuny paryskiéj na radzcę municypalnego Paryża, albowiem ustawa wymaga zamieszkania w gminie najmniéj pół roku. Prezydent Grévy oświadczył był na radzie ministrów, że wybór ten nie zmieni w niczem postępowania rządu w sprawie amnestyi a przeto ma się rozumieć, że jak wybór Ludwika Blanc tak i Humberta będzie uważany przez rząd za nielegalny.

Od czasu do czasu ministrowie angielscy odzywają się poza Izbami, pod ich nieobecność, aby nie dać przeciwnikom swoim prawa zabierania głosu wyłącznie. Nawet minister spraw wewnętrznych Cross musiał na zebraniu konserwatywnem w hrabstwie Lancaster dowodzić, że Anglia kierowała się polityką mądrą, nie dopuściwszy Rosyi do Stambułu i pokonawszy jej wpływ w Afganistanie. W ten sposób gabinet angielski stawił czoło polityce zaborczej i przyczynił się do utrzymania pokoju powszechnego.

Angielska flota na morzu Śródziemnem, zostająca pod rozkazami admirała Hornby, która krążyła dotąd w pobliżu Cypru, odebrała rozkaz udania się na przezimowanie do Malty. Widać więc, że Anglicy nieprzypuszczają, ażeby w czasie jesieni powstać mogły jakie ważne nieporozumienia na Wschodzie.

Już od kilku dni obiegają wieści o dymisyi, której miał zażądać poseł włoski w Paryżu, jenerał Cialdini. Dzisiejsza *Pol. Corr.* potwierdza te wieści z dodatkiem, że wszelkie usiłowania Cairolego, ażeby go odwieść od tego zamiaru okazały się bezskutecznemi, między kandydatami do zastąpienia go wymieniają p. Crispi. Korespondent *Pol Corr.* z Rzymu z 12 b. m. wątpi jednak, ażeby Crispi wśród obecnych stosunków dyplomatycznych, był najwłaściwszą osobistością do zajęcia tej posady.

Powołanie ks. Czeretlewa z Rumelii wschodniej do Liwadyi daje powód do najsprzeczniejszych z sobą wniosków. W Bułgarach obudza ono nadzieję, że się teraz dopiero car na seryo zajmie ich losem, w kołach zaś urzędowych rumelskich domyślają się, że ma jedynie dostarczyć materyału na odparcie zarzutów angielskich i tureckich, dążących do wytoczenia śledztwa przeciwko ekscesom popełnianym przez Bułgarów na muzułmanach i do oddalenia z milicyi bułgarskiej oficerów rosyjskich, którzy zamiast zapobiegać nadużyciom, zdają się nieraz zachęcać do nich swem postępowaniem.

Zagadkowe położenie, w jakiem się znajduje ks. Gorczakow wobec ciągle zapowiadanego, to znów odwoływanego spotkania się z ks. Bismarkiem nieprzestaje drażnić imaginacyi publicystów. W tej chwili obiegają znów dwie wręcz przeciwne sobie wersye po dziennikach europejskich. *Temps*, uchodzący za organ francuskiego ministerstwa spraw zewnętrznych, puścił w świat pogłoskę, że mimo dłuższego urlopu ks. Bismarka, oba kanclerze spotkają się jednak, niby przypadkiem, w miesiącu listopadzie w Berlinie. *Post* zaś dziennik niemiecki, którego dosyć bliskie stosunki z otoczeniem ks. Bismarka, znane są publiczności, odbiera wiadomość z Petersburga, że Wałujew, który przed kilku dniami powołanym został do Liwadyi, ma zostać wicekanclerzem i objąć zarazem ster spraw zagranicznych, Gorczakow zaś, udając się na spoczynek, ma za liczne zasługi swoje pozostać aż do śmierci, jak niegdyś Nesselrode, nominalnym kanclerzem państwa.

Wiadomości, jakie o wyprawie rosyjskiej do Turkomonii zebrały dzienniki angielskie i rosyjskie, nie wróżą jej zbyt pomyślnego zakończenia. Marsz przez pustynię jest niezmiernie utrudniony, na każdego szeregowca potrzeba przynajmniej jednego wielbłąda do przetransportowania potrzebnej dla niego żywności i wody. Oprócz tego powstały w armii choroby, które ją dziesiątkują. Rosyanie wybrali się w sile 10,000 ludzi. W większej ilości wybrać się nie mogą, bo wielbłądy bez którychby ogołoceni zostali z niezbędnej żywności, muszą na każdej oazie znaleść dla siebie dostateczne wyżywienie. Że go na nich obecnie użyta ich liczba nie znajduje w dostatecznej ilości, dowodzi szczegół podany przez *Gołos* rosyjski, że wielbłądy osłabły do tego stopnia, że upadają pod najlżejszym ciężarem. W bitwie pod Geoktepe odnieśli wprawdzie Rosyanie zwycięstwo, stracili jednak 5% swej armii, drugie tyle zniszczyły choroby. Jest to więc zwycięstwo Pyrrhusowe. Niech jeszcze przed dotarciem do granic wielkiej oazy Merwu, odniesą trzy takie zwycięstwa, a dziesiątkujące i osłabiające siły fizyczne całej armii choroby nie ustaną, to pojawią się wobec zgromadzonych tam sił turkmańskich w niedostatecznej sile i może ich spotkać straszna katastrofa. Wrazie zaś uskutecznienia rychłego odwrotu, jaki przezorność zdaje się nakazywać, straci Rosya cały urok swej potęgi w oczach środkowej Azyi, a tem samem wpływy swe polityczne.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 16 października. Do komisyi legitymacyjnej wybrani zostali: Granitsch, Weeber, Schier, Kochanowski, Menger, Jaques, Waldert, Baum, Obentrant, Lienbacher, Pfluegl, Karlon, Wiedersperg, Gruenwald, Kinsky, Czerkawski, Smolka, Vetter, Mieroszowski, Thurnher, Styrzza, Veseli, Kusy. Stronnictwo konstytucyjne wybiera jutro wieczór komitet z 21 członków i naradzać się będzie nad zachowaniem się wobec przedłożenia co do administracyi Bośni.

Buda-Peszt 15 paźdz. W Izbie deputowanych prezes ministrów Tisza przedłożył projekta ustaw względem ponowienia ustawy odnoszącej się do listy cywilnej oraz ustawę o administracyi Bośni i Hercegowiny. Minister honwedów wnosi ustawę względem przedłużenia ustawy obrony krajowej do końca r. 1889 i uchwalenia kontyngensu rekrutów na r. 1880.

Paryż 16 października. Bióro Havasa donosi, ze między Francyą a Austro-Węgrami rospoczęły się rokowania względem przedłożenia traktatu handlowego. Msgnr Czacki wręczył prezydentowi Grévemu listy swoje wierzytelne i wyraził życzenia Papieża względem pomyślności i i sławy Francyi; liczy on na wsparcie Grévego i rządu francuskiego w sprawie przywiedzenia do skutku zupełnej zgodności między państwem a Kościołem, których zgoda najlepszym jest strażnikiem wspólnych interesów. Grévy odpowiedział, że utrzymanie i utrwalenie dobrych stosunków między Francyą a Stolicą apostolską są przedmiotem ciągłej staranności rządu francuskiego.

Bruksela 16 października. Z rozporządzenia biskupów mają proboszcze odmawiać rozgrzeszenia nauczycielom gminnym i wykluczać ich od stołu pańskiego.

Petersburg 15 paźdz. Sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Hamburger mianowany został posłem w Szwajcaryi na miejsce Kotzebuego, który ze względu na stan zdrowia usunął się.

Bukarest 16 października. Blaremberg wykazywał w Izbie, że opozycya nie zamierza wcale prowadzić wojny z gabinetem i zarzuca Bratianowi, iż źle bronił interesów rumuńskich na kongresie. Bratiano odpowiada, że nie wiedział, iż kwestya żydowska będzie rozbieraną na kongresie. Kogolniczano przedstawi wniosek ustawy względem zapomożenia zubożałych w skutku złych zbiorów.

Nowy-Jork 15 paźdz. O ile dotąd wiadomo, republikanie w kraju Ohio odnieśli zwycięstwo większością 25,000 głosów.

Kursa. — Wiedeń 16 października, g. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·40. — Renta srebrna 69·55. — Renta złota 81·55. — Losy z r. 1869 127·—. — Akcye Banku Narodowego 834·—. — Akcye kredytowe 265·10. — Londyn 117·35. — Srebro —·—.— Napoleony 9·33—. — Lombardy 80·50. — Losy z roku 1864 157·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 240 25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 138·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·50. — Anglo-Bank 136·—. Obligacye indemn. galic. 94·—. — Losy prem. węgierske 104·90. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 130·50. 6% Listy zast. hipoteczne 97·—. — Marki 57·87. Ruble 124·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 93·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 15 Paździer.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 55	5 65
20 frankówka	9 26	9 42
Imperyał ważny	9 50	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —

Listy zastawne i oblig.

we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kupon. obliczające się każdoraz. w miarę terminu płat.

	płacą	żądają
5% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 —	95 —
% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	84 —	— —
% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 50	93 25
% listy „ banku hipot.	96 50	97 75
% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 —	98 —
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	[illegible]	[illegible]
% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	[illegible]	[illegible]
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	96 50 rub.	98 50 rub.
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	94 50 rub.	96 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 50 rub.	86 50 rub.

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239 50	242 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	137 50	139 50
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	260 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	19 —	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 50	— —

Wiedeń 15 Paździer.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 45	68 60
4⅕% „ srebrna	69 65	69 80
4% „ złota	81 60	81 75
½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	121 50

	płacą	żądają
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	126 25	126 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	128 75	129 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	157 50	158 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	157 25	157 75
Losy Como-Renten	27 —	28 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie „	92 —	93 —
Galicyjskie „	94 10	94 50
Morawskie „	102 50	— —
Niższo-austryackie „	104 75	105 25
Wyższo-austryackie „	101 75	102 25
Szlązkie „	98 50	— —
Styryjskie „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7½ „	86 50	87 —
Węgierskie „	90 50	91 25
Węgier. z klauz. 1867 „	87 75	88 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	116 —	—
6% Renta węgierska złota	95 70	95 8
4½% „ „ (za Ostbahn).	73 30	73 50

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	136 10	136 3
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	156 75	157 7
„ „ austryackie . 80 „	05 —	206 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	265 70	265 90
„ „ węgierskie . 200 „	255 50	255 75
Depositen-Bank 200 „	219 50	220 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	800 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	835 —	837 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	173 —	— —
Unionbank . . . . . . 100 „	93 90	94 20
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	122 —	122 5
Wied. Bankverein . . . . 100 „	139 25	139 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	48 —	49 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	136 75	137 25
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	395 —	398 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	588 —	590 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	173 —	173 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	159 —	160 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	143 75	144 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2285	2290
Franciszka Józefa . . 200 „ „	147 75	148 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	240 75	241 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	113 75	114 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	138 25	138 75
Nordwest austr. . . 200 „ „	130 75	131 25
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	71 60	71 75

	płacą	żądają
Rudolfa . . . . . 200 „ „	136 —	136 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	107 75	108 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	266 50	266 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	81 —	81 50
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	101 50	102 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	206 50	207 —
Tramway Wiedeń. . 170 „ „	203 —	203 50
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	111 —	111 50
„ Nord-Ost . . 200 „ „	129 50	130 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „	129 75	130 24

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „	— —	— —
Liesing. browaru . . 100 „	— —	— —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
5½% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 —	117 50
5% „ „ papier. 33 lat	100 —	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności . .	— —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 —	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	82 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	92 15	92 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	92 15	92 50
6% „ Bank. Hipot. lwow. . . .	97 25	97 60
6% „ „ Włość. . . .	99 70	100 20
5½% „ Hipot. Morawskie. . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 15	101 30
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 —	97 50
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	95 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. . . .	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	83 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut . .	100 50	101 50

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	79 —	79 50
Alföld-Fiume . . . . . 200 „ „	84 10	84 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	83 25	83 50
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 50	106 50
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	96 25	97 25
„ Em. 1862 . . 300 „ „	95 50	96 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	95 —	95 50
„ Em. 1870 . . 200 „ „	94 —	94 50
„ „ 1872 . . 200 „ „	96 50	97 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	92 90	93 30

	płacą	żądają
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	79 75	80 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 75	105 —
„ „ wal. austr. . . . „	99 50	100 50
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	105 75	— —
„ poż. 14 million. 1872 . . „	108 —	108 50
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	108 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	95 90	96 20
„ Em. 1878 . 200 „ „	94 —	— —
Fünfkirchen-Barcser . . 200 „ „	92 25	92 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	102 75	103 25
„ II „ 1867 300 „ „	101 25	101 75
„ III „ 1871 300 „ „	100 50	—
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	81 45	81 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	84 40	84 60
„ II „ 1867 300 „ 5%	87 25	87 7
„ III „ 1868 300 „ „	80 40	80 70
„ IV „ 1872 300 „ „	77 —	78 —
Morawskiej Gränzbahn . 300 „ „	75 80	76 10
Neuburg Marizell . . 200 „ „	74 —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	96 40	96 80
„ Lit B. . 200 „ „	91 40	91 70
„ Em. 1874 200 „ „	110 75	— —
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	86 40	86 70
„ Em. 1869 . . 300 „ „	86 —	86 25
„ Em. 1872 . . 300 „ „	85 80	86 10
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	102 90	103 40
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	74 [illegible]	74 50
Staatseisenbahn fr. 500 . . 3%	[illegible]	[illegible]
„ Em. 1874 . 500 „ „	[illegible]	[illegible]
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	120 25	120 75
„ „ . 200 złr. 5%	120 20	120 50
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	91 50	— —
„ „ II Em. . . „ 5%	91 25	— —
„ „ III „ . . „ „	82 75	83 —
„ „ Em. 1875 . „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	96 50	97 10
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	76 30	76 60
„ „ II Em. 200 „ „	73 —	73 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	77 50	77 75
„ „ złotem . 200 „ „	90 8	91 20
„ Westbahn . . . 200 „ „	83 —	84 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	79 50	80 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	109 25	109 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	113 50	113 75
„ Węgierskie . . „ 100	105 25	105 7
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 50	20 75
Kredytowe . . . . . . złr. 100	168 25	168 .0
Clary . . . . „ 42	37 75	38 25

	płacą	żądają
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	103 50	104 50
Innsbruck . . . . . . „ 20	24 75	25 25
Keglevicha . . . . . . „ 10½	16 50	17 —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	39 —	40 —
Palffy . . . . „ 42	36 25	36 75
Rudolfa . . . . „ 10½	17 50	18 —
Salma . . . . „ 42	48 25	48 75
Salzburgskie . . . . . „ 20	21 75	22 —
St. Genois . . . . . . „ 42	41 50	42 —
Stanisławowskie . . . „ 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	119 —	120 —
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	31 10	31 50
Windischgrätza . . . . „ 21	38 75	39 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 53	5 59
20 frankówki	9 33	9 34
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty szterl. angielskie	11 75	11 80
Listy tureckie złote	10 61	10 64
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 90	58 —
Ruble papierowy za 100	125 —	125 25

Lwów 15 Paździer.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	265 —	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	92 80
„ „ „ „ „	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „ 37-letnie .	92 —	93 —
6% „ „ Banku hipot. gal. .	96 75	99 70
6% „ „ „ włościań. gal. .	98 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat. .	93 85	94 75
6% „ pożyczki krajowej . . .	95 50	97 50
Rubel rosyjski papierowy . . .	1 24	1 26
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 13 Paździer.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	— —
kupon .	—	122
5% „ „ nowe 1869 r. . .	— —	96 —
kupon .	—	– 154
4% Listy likwidacyjne	— —	85 70
kupon .	—	—146
Akcye kolei Warszaw.-Wied. . . .	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864 .	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866 .	— —	— —

Obwieszczenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **naukę tańców i salonową gimnastykę** rozpoczęłam tak w lokalu własnym, jak w zakładach naukowych. Osoby interesowane przeto raczą się zgłaszać pod L. 8 w Rynku, na Iszem piętrze, w domu p. L. Feintucha. (2714-1-3)

Emilia Morys Pion,
nauczycielka tańców.

Poszukiwany MŁODY CZŁOWIEK

z wykształceniem szkolnem (z ukończonego niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej), który włada dokładnie językiem polskim, a dostatecznie niemieckim, posiada piękne pismo i wykazać się może dobremi poleceniami — celem objęcia posady kancelisty na wsi. — Roczna pensya 300 złr., mieszkanie i opał. — Oferty pod lit. *J. D. 16 poste restante Kraków.* (2715-1-3)

Ogrodnik artystyczny,

Polak, w sile wieku, żonaty, bez familii, władający językiem niemieckim, który odbył wieloletnią praktykę we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Niemczech, posiadający chlubne świadectwa, obecnie zarządzający jednym z większych ogrodów w Wielkopolsce, poszukuje od 1go stycznia odpowiedniego miejsca w Królestwie lub Galicyi. — Bliższych szczegółów udzieli podpisany. (2675 1-2)

St. Wierzbicki
w Kurniku przez Poznań.

JULIA MAJEWSKA, akuszerka

mieszka przy placu Dominikańskim pod Nr. 484 na drugiem piętrze. (2678)

W TARNOWIE

w ogrodzie Strzeleckim, jest wielki zapas **szczepków owocowych** do sprzedania, gatunki letnie, zimowe i jesienne, nasz klimat wytrzymujące:

jabłonie 4o-letnie wysokie pniowe 60 c., średniej miary 45 c., na niskich pniach 35 c.; grusze bery letnie, jesienne i zimowe 3-letnie 45 c.; śliwy, wiśnie i włoskie orzechy po 45 c.; orzechy laskowe tureckie 30 c.; agrest sztuka 10 c.; alkiermus korzeń wielki 50 c. (2674-1-3)

Ogrodnik miejski:
J. Bachowski.

KAPITAŁY
na 3 procent

odsetek rocznych na 15cie lat (bez rocznych spłat) w angielskiej walucie złotej gotówką, przedewszystkiem na dobra, od 10,000 funtów szterlingów wyżej przez pana **R. C. Stockingera w Wiedniu, Schottenhof.** (2673-1-3)

Handel strojów damskich

pod firmą **H. BIRKNER**
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 323 w podworcu,

zaopatrzony został w świeży transport kapeluszy filcowych i pluszowych, piór strusich i fantazyjnych, kwiatów, materyj jedwabnych, aksamitów w różnych kolorach i gatunkach, grenadyny, krepy, wstążek, koronek itd. z pierwszych fabryk paryskich i wiedeńskich. Ceny umiarkowane. (2490 3 3)

DOM

w środku miasta, z gruntu przebudowany, jest pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w Biurze komisowem P. *Trzetrzewińskiego* w Krakowie, w hotelu Saskim. (2619-2-3)

Do wynajęcia

mieszkanie parterowe, położone przy plantach, składające się z obszernego salonu powierzchni 65 metrów, dalej z 3 pokoi, przedpokoju i piwnicy. Mieszkanie to może być wynajęte nietylko dla osób prywatnych, ale także dla urzędu lub dla szkoły.

Bliższa wiadomość u Zarządcy browaru *Goetza* na Piasku w Krakowie. (2612-3-3)

Dr. Schwaigera
wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe następstwa **samogwałtu,** osłabienia męskiego, polucyi itp. w przeciągu 4ch tygodni, wszelkie inne choroby tajne męskie i żeńskie w najkrótszym czasie.

Flaszeczka 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencya wprost za nadesłaniem gotówki, przekazem lub zaliczką należytości. (1756-30-50)

Dr. Schwaiger w Wiedniu VII. Schottenfeldgasse 60.

Handel towarów korzennych, łakoci i win

pod firmą
L. WŁODEK

ul. Floryańska (dawniej *M. Zamościk*) otrzymuje codziennie świeże przesyłki **winogron** vöslauskich, badeńskich i węgierskich. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. (2664-2-10)

Zginął w poniedziałek młody, czarny, Neufundländer **PIES** z obróżą i białą plamą pod szyją. Łaskawy znalazca lub mogący o nim dać jaką wiadomość, otrzyma za zgłoszeniem się do domu p. *Fab. Hochstima*, na plantacyach obok hotelu Kleina, stosowne wynagrodzenie. (2713-2-2)

Dr. Józef Rosenblatt

Docent Uniwersytu Jagiellon. i obrońca w sprawach karnych,

mieszka począwszy od 10 października b. r. przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 69, na pierwszem piętrze, w domu Wgo Wildta. (2646-2-3)

Apteka pod „Złotą Głową“
Antoniego Dylskiego

w Krakowie (w rynku przy wejściu w ulicę Grodzką na lewo pod Nr. 52),

utrzymuje na składzie:

Najpiękniejsze ***paryskie parfumy, mydełka*** i ***pudry*** „Ixora“ Pinaud, ***pomadę*** Dupuytren i wiele innych.

Balsam długiego życia ***Dr. Rosa*** leczy natychmiast słabości żołądka.

Eau de Carmes najdzielniejszy środek przeciw kurczom żołądka i cholerze.

Sylphium cyrenaicum nowy najdzielniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom piersiowym, a nawet suchotom.

Quina Laroche wino francuskie chinowe, używane z dobrym skutkiem w słabościach żołądkowych, wzmacnia osłabienia i przywraca apetyt.

Phosphat de fer Leras, środek stwierdzony przez najsławniejszych lekarzy, zawsze z dobrym skutkiem używany w bladaczkach, kaszlach zastarzałych, słabościach kobiecych itd.

Pigułki i ***wstrzykiwania Matico,*** używane z niezawodnym skutkiem w słabościach męskich.

Woda żelazista Strouvego zalecana przez wszystkich lekarzy, zastępuje w zupełności wszelkie wyroby żelaziste, a przytem tania.

Sławne i powszechnie znane środki ***Dr. Airy,*** używane prawie we wszystkich słabościach.

Wszelkie ***wyroby toaletowe z gliceryny Sarga*** w Wiedniu.

Wyroby słodowe Jana Hoffa w Wiedniu, używane z bardzo dobrym skutkiem w słabościach piersiowych.

Wszelkie ***wyroby Poppa, Boutimarda i Pelletiera,*** jakoto: woda do ust, pasta i proszek do zębów, szczoteczki kauczukowe bardzo trwałe, nie niszczące wcale glazury zębów.

Wszelkie ***wyroby smołowe Guyota i Bergera,*** używane w cierpieniach piersiowych i innych słabościach.

Wszystkie ***wyroby J. Kwizdy z Korneuburga*** używane w chorobach koni bydła i psów.

Proszek zamorski Andela najpewniejszy środek na wytępienie wszelkich owadów.

Bandaże wszelkiego rodzaju, ***wyroby kauczukowe;*** poleca zarazem ***wodę kolońską*** i ***wodę do ust z kwasem salicylowym*** własnego wyrobu, oraz bardzo wiele innych środków krajowych jakoteż i zagranicznych. (2513-6-)

EGZOTYCZNE
papiery wartościowe

akcye likwidujących banków,
„ Towarzystw budowlanych,
„ kolejowe, akcye pierwszeństwa,
szczególniej akcye Morawsko-Szląskiej kolei centralnej
kupuje po najwyższych kursach

EDMUND GRÜN,
kantor bankowy i zmiany
w Wiedniu, I., Goldschmiedgasse Nr. 2.

Na zamówienia listowne i zapytania punktualnie odpowiada. (2554-3-12)

Paryż. SEZON ZIMOWY. Paryż.

Zawiadomienie dla Dam.

Les GRANDS MAGASINS DU PRINTEMPS w PARYŻU mają zaszczyt donieść, że ich **Katalog illustrowany** na tegoroczny sezon zimowy, już wyszedł. — Zawiera on spis dokładny wszelkich nowomodnych **jedwabnych, wełnianych** i innych **towarów fantazyjnej barwy,** oraz modele najnowszych **sukien, kostiumów** i **okryć** dla **dam i dzieci.** (2416 6 8)

To powabne album na frankowane żądanie adresowane do Pana
Jules Jaluzot, Grands Magasins du Printemps w Paryżu,
każdemu bezpłatnie i franco nadesłane zostanie.

Panna uzdolniona w damskiej krawieczczyźnie znajdzie natychmiast umieszczenie w pracowni sukien damskich i ubiorów dziecinnych. — Bliższa wiadomość przy ulicy Rogackiej (Reformackiej) pod Nr. 513 na dole. (2635-4-4)

FORTEPIANA.

W składzie **F. Masłowskiego** przy ulicy Ś. Jana pod Nr. 309 w Krakowie są fortepiana z najpierwszych fabryk do sprzedania, o czem się Szanowną Publiczność zawiadamia. (2585-4-4)

Podziękowanie i uznanie.

Słynna odlewarnia dzwonów pp. **Ignacego Hilzera i Syna** w **Wr. Neustadt** dostarczyła na zamówienie dla tutejszego kościoła parafialnego trzy nowe dzwony ważące 2101 kilo z ustawieniem hełmu żelaznego.

Podpisani poczytują sobie za miły obowiązek wyrazić publicznie najczulsze podziękowanie p. **Hilzerowi** tak za piękny harmonijny dźwięk dzwonów w czystym D dur akordzie, zupełną czystość odlewu, jak w ogóle za rzetelne i gustowne wykonanie roboty pod względem ozdoby, napisu i obrazów, niemniej punktualności w dotrzymaniu czasu dostawy i przyznaniu korzystnych warunków wypłaty. Zarazem polecają go podpisani jako zdolnego majstra w odlewaniu dzwonów wszystkim gminom kościelnym do podobnych zamówień najusilniej. (2610-3-3)

Gross-Heilendorf pod Hohenstadt (w Morawii) 11 sierpnia 1879.

Fr. Veprek,
przełożony gminy Heilendorf.

Józef Janeczek,
przełożony gminy w Krumpisch.

Ant. Venos,
przełożony gminy w Zautke.

PARYSKIE I WIEDEŃSKIE MEBLE

bardzo gustowne, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl,
STOLARZE I TAPICERROWIE, (1767 68-)
firma założona 1835 r., odznaczona medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
neben dem Schöllerhofe.

Album mebli (wspaniałe wydanie) z objaśniającym cennikiem za zastawem 2 złr.

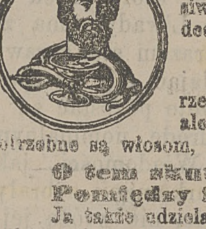

Przeciw łysinie

siwiźnie włosów i tworzeniu się łupieżu, jak dowodzą codzienne nadchodzące świadectwa i pisma dziękczynne, zapobiega sam tylko jedynie

Olejek taninowy Dra Morasa

rzeczywiście zadziwiający w swojem działaniu, bo nietylko usuwa wspomnione złe, ale swemi silnemi pożywczemi cząstkami składowemi, które według zasad nauki potrzebne są włosom, przywraca zdrowie chorym włosom i zadziwiająco wzmaga ich porost.

O tem skutecznem działaniu mówią niezliczone świadectwa.
Pomiędzy innemi także następujące:

Ja także udzielam chętnie należną pochwałę Taninowemu olejkowi Dr Morasa. Nietylko powstrzymał on mi wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, ale spowodował także silny porost nowych włosów. Wiedeń. **Andrassy.**

Rozliczne środki, których używałem, nie zdołały mi powstrzymać wypadnia włosów, dopiero gdy za poradą mego lekarza spróbowałem olejku taninowego Dr Morasa, usunął on to złe w krótkim czasie. Czuję się więc obowiązanym oddać temu preparatowi publiczną pochwałę a wynalazcy najgorętsze oświadczyć podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Dostać można we flaszkach po 2 i po 1 złr. we LWOWIE u pana **Zygmunta Ruckera,** w aptece pod srebrnym orłem ulica Krakowska.

Żądać należy wyraźnie: **Olejku taninowego Dra Morasa.** [1962 12-24]

Cudowne
są siły przyrody,
jeżeli są racyonalnie użyte.

Esencya z korzenia łopianu

jest od najdawniejszych czasów znana jako najlepszy środek **wszelkiego rodzaju porostu włosów,** tak, że nawet młodzieńcy 15-letni uzyskali **w kilku dniach bujny porost.**

Flaszeczka 90 c., z przesyłką pocztową 10 c. więcej za opakowanie.

Pomada z korzenia łopianu do wzmocnienia porostu włosów i przeciw wypadaniu włosów. 1 słoik 50 c. **Olejek z korzenia łopianu** 1 flaszeczka 40 c. **Brylantyna z korzenia łopianu** flaszeczka 40 c.

Przesyłka pocztowa tylko od 1 złr.

Celem zapobieżenia licznym naśladowaniom, uprasza się żądać zawsze **Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu.**

J. WINKELMAYER,
Wien, VI., Gumpendorferstrasse 159.
Skład w Krakowie u p.
E. Stockmara aptek. (1558 7-12)

Zarząd kopalni w Brzęczkowicach

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wyłączną sprzedaż **całej swojej produkcyi wegla** Wisłą i koleją dostawianego, powierzył (2228-13-15)

panu J. Przeworskiemu w Krakowie.

Katowice, 28 lutego 1879 r.

Zarząd kopalni.

Na mocy powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że celem zapobieżenia wszelkim nieporozumieniom lub nadużyciom, każdy ze sprzedających **prawdziwe węgle Brzęczkowskie,** winien się wykazać **świadectwem,** iż węgle te **odemnie** nabytemi zostały. — Przyczem mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. Publiczności, że węgle te znane ze swej dobroci, sprzedaję po niższych cenach, niż dotąd były praktykowane, w moim **nowym składzie przeniesionym pod Nr. 159 przy ulicy Pawiej.**

J. Przeworski w Krakowie.

Józef Paliński
inżynier cywilny,

wyjechawszy z Krakowa do Lwowa około 18 lutego r. b., a ztamtąd podobno do Mołdawii, nie daje od tego czasu żadnej o sobie wiadomości. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, raczy donieść o tem podpisanej żonie, zostawionej wraz z dzieckiem 6-letniem w rozpaczliwem położeniu.

Joanna Palińska
w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 6.

Zakład ogrodniczy
T. Micińskiego w Krakowie

przy rogatce Zwierzynieckiej L. 29

poleca szczepy drzew owocowych, prawdziwie pięcioletnich, tak grusz jak jabłoni w wyborowych jesiennych i zimowych gatunkach.

Zarazem ma zaszczyt polecić ciągłą sprzedaż roślin wazonowych, oraz wiązania bukietów na wszelkie uroczystości. (2618-2-3)

Przyjmuję panienki

na mieszkanie pod przystępnemi warunkami. Na żądanie mogą być udzielane korepetycye, lekcye muzyki, w danym razie także krawieczczyzny. Mieszkam przy ulicy Grodzkiej Nr. 97, trzecie piętro. (2666-2-3) **Marya Vopalkowa.**

Michał Zajączkowski

autoryzowany i przysięgły inżynier cywilny otworzył **Bióro** w **Przemyślu** przy Targowicy pod Nr. 446. — Przyjmuje zamówienia na wszelkie prace wchodzące w zakres inżynieryi i budownictwa. (2659-3 3)

Młody człowiek

(z lepszego domu) mający zamiłowanie do gospodarstwa, znalazłby zaraz pomieszczenie jako **wolontaryusz** lub **praktykant.** — Bliższej wiadomości udzieli Zarząd gospodarczy w Karwodrzy, poczta Tuchów, via Tarnów. (2653-3-3)

Mąkę kościaną
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do $4^0/_0$ azotu i 21 do $23^0/_0$ kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1907-23-24)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Ważne
dla Szan. PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.

Drożdże prasowane

z fabryki PP. Mautnera i Syna w Wiedniu, uznane jako najsilniejsze i najlepsze w Europie, bo wszelkie inne gatunki najmniej o 50% w dobroci przewyższają; **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla przy głównym Rynku.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się spiesznie. (2409-4-)

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy
I PŁASZCZE Z KAPTURAMI
na jesień i zimę

z najlepszych styryjskich materyj pakłakowych z wełny owczej, brunatne, szare lub czarne, w naturalnej barwie:

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr.	7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski	„	10·50
Lekki mężykow	„	12·—
Gruby zimowy mężykow dobrze watowany	„	16—22
Piękne jopki lub styryjskie sakko	„	12—16
Damski paltot modny i bardzo gustowny	„	12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

dla mężczyzn i kobiet, z najlepszego pakłaku, uznane jako najpraktyczniejsze, złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki fabrycznych i chłopskich pakłaków, modne materye na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalne, dostarcza jaknajtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (2460-8-8)

Aviso.

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt den Bedarf einiger zur Bekleidung und Ausrüstung des Soldaten gehörenden Gegenstände und sonstigen Erfordernisse für das Jahr 1880 im Wege der allgemeinen Konkurenz sicherzustellen.

Die diesbezügliche, detaillirte Kundmachung, in welcher das Verzeichniss der Artikel, deren kontraktmässige Lieferung offerirt werden kann, — sowie die näheren Lieferungsbestimmungen und die Aufforderung zur Einbringung der schriftlichen Offerte, und zwar: unmittelbar und längstens bis 20. November l. J. zwölf Uhr Mittags im Einreichungs-Protokolle des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums enthalten sind, wurde im „Czas“ vom 12 Oktober d. J. Nr. 235 verlautbart.

Der spezielle Vertrags-Entwurf sowie die betreffende Kundmachung können auch bei der k. k. Militär-Intendanz in Krakau täglich von 8. Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags eingesehen werden. (2643-2-2)

W Zakładzie Ś. Józefa dla osier. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 141

nabyć można:

Cebulek holender. hiacyntów do doniczek szt	c. 20—35
„ „ „ gruntu	„ 8—15
„ tulipanów	„ 5—10
„ tacetów i narcyzów	„ 5—10
„ krokusów	„ 8——
„ lilij białych i zwykłych	„ 10——
„ lilij nakrapianych	„ 50 —
„ czerwonych	„ 50——
Wysadków Viola tricolor (bratków) 100 szt.	2 złr.
„ phloxów piramidalnych tylko w najnowszych odmianach 10 szt.	c. 60
Szczepów owocowych w doborowych gatunkach i rożnego kształtu szt.	od 40 c. do 1 złr.
Krzewów ozdobnych 100 sztuk	4 „
Róż remontantów wysokopiennych szt.	60 c. do 1 „
„ „ szturowych	„ 40 „ — —
„ „ miesięcznych	„ 30 „ — —

jakoteż wszelkich roślin tak cieplarnianych jak oranżeryjnych po najumiarkowańszej cenie. (2498-7 10)

Pomieszkania

większe i mniejsze, z meblami lub bez, jakoteż **pokoje kawalerskie,** są w pałacu Barona Puszeta przy ulicy Starowiślnej zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u zarządcy pałacu. (2611-3-3)

Wyleczenie
z kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc.

Wielmożny Pan Jan Hoff w Wiedniu.

W załączeniu przesyłam Panu 10 złr z uprzejmą prośbą o wysłanie mi 8 flaszek **piwa zdrowia z wyciągu słodowego** i 1 fant **czokolady słodowej** Spodziewam się, że Pan uwzględniłeś moj dzisiejszy telegram. Zaliczam się do Pańskich najdawniejszych kupując ch, jeszcze z Wrocławia. Przypominasz Pan sobie zapewne wypadek z Augustem Aversem w Brunszwiku, który był opuszczony wskutek suchót płuc i którego dzień śmierci na dwa dni naprzód przepowiedziano. Teraz po upływie 15 lat, żyje Avers w Akwisgranie wskutek używania Pańskich **Hoffa wyrobów z wyciągu słodowego** zdrowo, tak dobrej tuszy jak Pan sam, świeżo i krzepko, od lat 11 lat ożeniony i ojciec 5 podrastających dzieci.

Z szacunkiem **E. Jacobi,** kapitan.
Hamburg, 20 lipca 1879 r.

Do c. k. nadwornego dostawcy wszystkich prawie panujących w Europie, pana **Jana Hoffa** c. k. radcy, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną i kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, w **Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Skład utrzymują w **Krakowie:** pp. K. Czernicki, W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, W. Redyk, E. Steckmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Dylski apt.; w **Drohobyczu** p. Ludwik Dobrzyniecki aptek.; w **Tarnowie** p. E. Rank; w **Rzeszowie** p. J S haitter i Spółka. (2429 3-8)

Patent. bezpieczna brzytwa.
Opis użycia.

Przy goleniu trzeba przedewszystkiem na to uważać, aby brodę najprzód dobrze namydlić, co można kilkakrotnie powtórzyć. Potem należy narzędziem, trzymanem u najdłuższego końca, krótko i szybko po twarzy przeciągać, przysuwając ostrze prawie równolegle z twarzą.

Tym nożem można się z łatwością i bez żadnego niebezpieczeństwa we wszelkich kierunkach, zarówno prawą jak lewą ręką golić, podczas golenia zaś usunąć mydło z narzędzia, płukając je w wodzie.

Po ukończonem goleniu trzeba szrubę tak zwolnić, aby ostrze wydobyć; potem ostrze i całe narzędzie starannie się oczyszcza, bez jego nadwerężenia, i osadza je napowrót, ze stemplem na zewnątrz. Ostrze musi być nieco na dół przyciśnięte, aby szrubę mniej więcej na grzbiecie przyszrubować można; wtedy instrument jest do następnego golenia w porządku.

Dla naostrzenia ostrza trzeba ją zwolnić, jak wyżej powiedziano, i usadzić ją w próżne puzderko tak daleko jak tylko można. Puzderko to dodaje się do ostrza.

Wyłączny skład na Galicyę tej brzytwy utrzymuje p. W. Fenz, handel galanteryjny w Krakowie.
(2515-6-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*